ROK XV. Nr. 28 (4346) WILNO, sobota 29 stycznia 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Rosja Sowiecka a Liga Narodów

Setna, jubileuszowa sesja Rady Ligi Narodów, która zgodnie ze wzniosłymi ideami jej założycieli miała zabezpieczyć pokój powszechny oraz zapobiec wojnom pomiędzy narodami świata, odbywa się w wyjątkowo naprężonej i poniekąd tragicznej sytuacji międzynarodowej, wobec której instytucja genewska jest bezradna.

Na Półwyspie Pirenejskim bowiem już drugi rok trwa wojna, która tylko pozornie jest wojną domową, faktycznie zaś na terenie hiszpańskim pod płaszczykiem różnych haseł odbywa się coś w rodzaju repetycji wojennej pomiędzy poszczególnymi mocarstwami, repetycji mogącej lada chwila przekształcić się jeśli nie w wojnę światową, to w każdym razie w wojnę europejską.

Na Dalekim Wschodzie od przeszło pół roku trwa wojna japońsko-chińska, która jeszcze w większym stopniu aniżeli „wojna domowa" w Hiszpanii zdradza wyraźne tendencje do przekształcenia się z jednej strony w wojnę japońsko-sowiecką, z drugiej zaś w wojnę japońsko-angielsko-amerykańską. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w razie wojny japońsko-sowieckiej, nowej wojny światowej w żadnym wypadku nie dałoby się uniknąć.

I otóż zarówno w sprawie hiszpańskiej, jak i dalekowschodniej, Liga Narodów nie może niczego skutecznego przedsięwziąć. Dowody swej bezsilności instytucja genewska wykazała już przez to, że w jej skład wchodzące mocarstwa, uważały za wskazane wyłączyć obie wymienione sprawy z kompetencji instytucji i uciec się do takich metod, jak pozaligowy komitet nieinterwencji w Londynie, lub konferencja dalekowschodnia w Brukseli, co nawiasem mówiąc, również nie przyniosło żadnych pozytywnych rezultatów.

Nie wszystkie jednak państwa chcą przyznać oczywistą bezradność i głęboki kryzys Lidze Narodów. Obrady setnej sesji Rady w sposób wyraźny wskazują, że wielkie mocarstwa, jak Anglia, Francja i Rosja Sowiecka bynajmniej nie mają zamiarów odstąpić od instytucji genewskiej wykazują wysiłki podniesienia jej autorytetu.

Zachodzi jednak zasadnicza różnica pomiędzy stanowiskiem Anglii i Francji a Rosji Sowieckiej. O ile Eden i Delbos w swych wystąpieniach na forum genewskim stwierdzili, że ich rządy podzielają i uznają współpracę pokojową między państwami również poza ramami Ligi Narodów, to komisarz Litwinow okazał się jak najbardziej ortodoksyjnym wyznawcą zasad ligowych i w swym przemówieniu w sposób niedwuznaczny zaznaczył, że w Lidze Narodów chciałby widzieć sprężystą organizację państw pokojowych, skierowaną przeciwko t. zw. państwom agresywnym, które opuściły lub mają zamiar opuścić instytucję genewską. Co więcej, Litwinow w swym przemówieniu uroczyście i stanowczo zapewnił, że Rosja Sowiecka „zawsze sympatyzowała z ideami członków założycieli Ligi Narodów".

Wyrażona przez Litwinowa gorąca sympatia Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów, zasłużyła na szczególną uwagę. Tym bardziej, że w dniu otwarcia obecnej sesji sympatie proligowe wyrażała cała prasa sowiecka, bezlitośnie rozprawiając się w przydługich artykułach, nie tylko z wyraźnymi przeciwnikami Ligi Narodów, ale również z tymi, którzy odnoszą się do niej sceptycznie.

Otóż należy podkreślić, że demonstrowanie przez Moskwę bolszewicką swych rzekomo od dawna istniejących sympatyj proligowych, jest do takiego stopnia nieszczere, że tego inaczej nie można nazwać, jak bezgranicznym cynizmem i zakłamaniem, właściwym wyłącznie przedstawicielom despotycznego regime'u sowieckiego.

Nie będziemy tutaj odtwarzali wszystkich dobrze znanych dziejów sympatii bolszewickich do Ligi Narodów. Tym niemniej jednak pragniemy zaznaczyć, że sam fakt powstania międzypaństwowej instytucji nad Lemanem ze strony Moskwy bolszewickiej spotkał się z jak największą nienawiścią. W 1919 r. bowiem, zarówno VIII zjazd partii bolszewickiej w swym nowouchwalonym wówczas programie, jak i I Kongres Kominternu — koncepcji Ligi Narodów, przeciwstawiły koncepcję „międzynarodowej dyktatury proletarjatu w formie republiki sowieckiej, kierowanej przez jednolitą sowiecką partię komunistyczną", zwaną Kominternem. Liga Narodów w enuncjacjach obu wspomnianych zjazdów była ujęta jako „święte przymierze imperialistycznych rozbójników", mające na celu zduszenie „ostoi rewolucji międzynarodowej — Rosji Sowieckiej".

Od tego czasu Liga Narodów była systematycznie wykpiwana i szkalowana w różny sposób, nie tylko przez agitatorów bolszewickich, ale również i oficjalnego kierownika sowieckiej polityki zagranicznej. Cziczerina.

(Dokończenie na str. 3-ej)

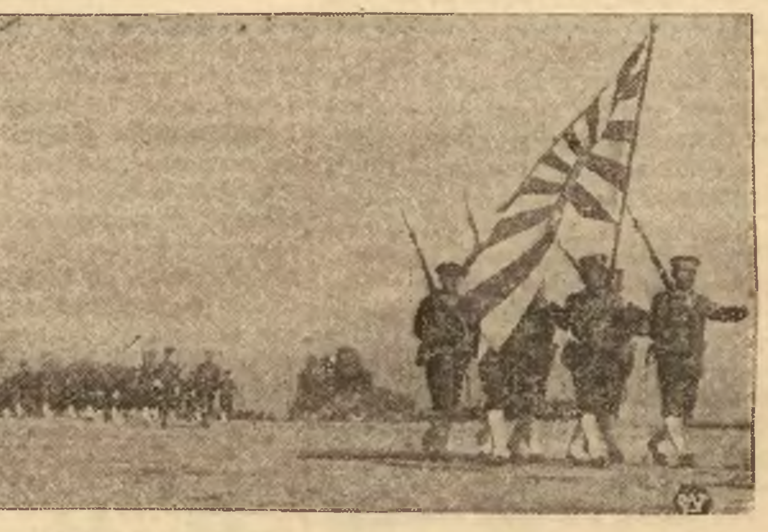
Zet.

Laureat nagrody naukowej m. Gdyni



Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie dr Adam Szelągowski, któremu została przyznana nagroda naukowa miasta portowego Gdyni im. Stefana Żeromskiego, na r. 1938 za całokształt pracy naukowej w dziedzinie dziejowych zagadnień bałtyckich.

Rewia japońska



Czołówka defilady wojsk garnizonu tokijskiego ze sztandarem, zorganizowanej przez Dowództwo Japońskie na cześć zwycięstw japońskich w Chinach Północnych.

Oświadczenie Przewodniczących Obwodowych Organizacji Wiejskich O Z N na Wileńszczyźnie

Dnia 28 bm. otrzymaliśmy poniższe:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze. Uprzejmie prosimy o zamieszczenie w Pańskim poczytnym piśmie następującego oświadczenia:

Z żalem przyjmujemy do wiadomości rezygnację p. inż. Stanisława Perzanowskiego ze stanowiska Przewodniczącego Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego Okręgu Wileńskiego.

Wyrażamy mu swą wdzięczność za dotychczasową pracę organizacyjną i oświadczamy, że zgodnie z Jego wezwaniem pragniemy pracować nadal dla idei zjednoczenia narodowego pod tymczasowym przewodnictwem Prof. Dr. Witolda Staniewicza.

Wierzymy bowiem, że Jego autorytet przyczyni się do rychłego usunięcia powodów tych trudności, jakie w związku ze sprawą gen. Żeligowskiego powstały na naszym terenie, których oddźwięk wśród członków OZN i szerokich mas społeczeństwa wiernie oddaje oświadczenie inż. Stanisława Perzanowskiego, ogłoszone w prasie w dn. 23 bm.

Wilno, dnia 27 stycznia 1938 r.

(—) Inż. Ludwik Butarewicz. Przewodn. Org. Wiejskiej Obwodu Mołodeckiego.

(—) Dr Kurkowski Józef. Przewodn. Org. Wiejskiej Obwodu Postawskiego.

(—) Marian Prewysz-Kwinto. Przewodn. Org. Wiejskiej Obwodu Brasławskiego.

(—) Inż. Leon Niewiarowicz Przewodn. Org. Wiejskiej Obwodu Dziśnieńskiego.

(—) Józef Pokiewski-Koziell Przewodn. Org. Wiejskiej Obwodu Wilejskiego.

(—)Jan Węckowicz Przewodn. Org. Wiejskiej Obwodu Wil.-Trockiego

(—) Inż. Tomasz Zan Przewodn. Org. Wiejskiej Obwodu Święciańskiego.

(—) Aleksander Żyliński Przewodn. Org. Wiejskiej Obwodu Oszmiańskiego.

Premjer gen. Składkowski przybył na Wileńszczyznę?

Podług otrzymanych przez nas informacyj przybył na Wileńszczyznę dla dokonania inspekcji niektórych powiatów Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski. P. Premier miał być w Turmontach i Głębokiem.

Zaznaczyć jednak musimy, że oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości ze źródeł urzędowych nie otrzymaliśmy.

Posiedzenie plenarne Sejmu we wtorek

WARSZAWA. (Pat.) Plenarne posiedzenie Sejmu Marszałek Car wyznaczył na dzień 1 lutego br. na g. 11. Porządek dzienny tego posiedzenia będzie ogłoszony później.

Klęska pożarów na Litwie

KRÓLEWIEC (Pat). Jak donoszą z Kowna w możejkowskiej fabryce lnu wybuchł pożar. Straty wynoszą ponad 400.000 litów.

Przed kilku zaledwie dniami spłonęła również fabryka lnu w Szawlach. W Ucianie spłonęła elektrownia miejska i miasto zostało pozbawione prądu. Straty wynoszą ponad 100.000 litów. Od płonącej elektrowni spalił się stojący w pobliżu młyn i również spłonął doszczętnie. Wartość spalonego młyna obliczana jest na 60.000 lit.

SPŁONĘŁO TROJE DZIECI.

W Olsinach, w czasie nieobecności rodziców pozostawione same sobie 3 dzieci zaczęły się bawić żarem z pieca i wznieciły pożar. Zanim nadbiegła pomoc wszystkie dzieci spaliły się. Dom zdołano uratować.

Sport polski na Litwie

KRÓLEWIEC. (Pat.) Rozwiązany przez władze litewskie polski klub sportowy „Sparta" opracował statut nowego polskiego klubu sportowego. Statut zostanie przedłożony do zatwierdzenia naczelnej magistraturze sportu litewskiego. Następnie z odpowiednio umotywowanym podaniem złożony będzie na ręce ministra spr. wewnętrznych. O ile podanie zostanie uwzględnione, powołany będzie do życia nowy polski klub sportowy na Litwie pod nazwą „Slavia".

Prof. M. Zdziechowski profesorem honorowym U S B

Jak się dowiadujemy, p. prof. Marian Zdziechowski został mianowany profesorem honorowym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Rozmowy min. Becka w Genewie

GENEWA. (Pat.) W ciągu dnia wczorajszego min. Beck przyjął ministra Spraw Zagranicznych Delbosa, po czym odbył rozmowę z ministrem Spraw Zagranicznych Belgii Spaakiem. Ponadto min. Beck przeprowadził konferencję z delegatem Jugosławii p. Supoticzem.

Rozszerzenie współpracy japońsko-niemiecko-włoskiej na zagadnienia populacyjne

TOKIO. (Pat.) Minister Spr. Zagr. Hirota oświadczył dziś w Izbie Parów, iż Japonia, Niemcy i Włochy podały sobie ręce w imię wspólnej walki z Kominternem, lecz nie jest wykluczone, iż współpraca tych państw w przyszłości obejmie również rozwiązanie zagadnień populacyjnych. Min. Hirota oświadczył, że dyplomacja i zagadnienia populacyjne są ściśle ze sobą związane, przy czym wskazał na różne momenty zagadnienia populacyjnego oraz na zbieżność interesów pomiędzy różnymi państwami w tej dziedzinie.

BERLIN. (Pat.) Koła urzędowe i półurzędowe w Berlinie nie zajęły stanowiska w sprawie oświadczenia japońskiego ministra spr. zagr. Hiroty o możliwości pogłębienia między Japonią, Włochami i Niemcami współpracy w sposób bardziej ścisły, niż przewiduje to układ przeciw komunistycznej Międzynarodówce. Niemieckie koła polityczne nie posiadają żadnych danych, które by wyjaśniały znaczenie słów min. Hiroty.

Dyktatura w Grecji

Surowe represje rządu greckiego w stosunku do opozycji

LONDYN. (Pat.) W związku z doniesieniami o zastosowaniu represyj w stosunku do opozycyjnych polityków greckich, rozeszły się pogłoski, jakoby rząd premiera Metaxasa miał proklamować dyktaturę.

Greckie koła oficjalne wiadomościom tym zaprzeczają, potwierdzając jedynie fakt deportowania z Aten przewódców opozycji za rozpowszechnianie ulotek wywrotowych. Wkroczenie rządu premiera Mataxasa na drogę surowych represyj wobec opozycji zrodziło pogłoski o dyktaturze.

W związku z represjami donoszą, że w ostatnich czasach przewódcy opozycji wydali proklamację, w której ostro krytykowali wewnętrzną gospodarczą i finansową politykę rządu i wzywali ludność do „przywrócenia suwerenności narodu". Autorzy odezwy zostali internowani na różnych wyspach Archipelagu Greckiego. Wśród zesłanych znajduje się b. minister spr. zagr. Michalokopulos.

Oszukał 150 kobiet

BERLIN (Pat). Wczoraj zakończył się w Berlinie głośny proces oszusta matrymonialnego 48-letniego Aegidiusa Scholza, który w ciągu 8 lat oszukał 150 kobiet, wyłudzając od nich sumę przeszło 200 tys. marek. Sąd skazał Scholza na 8 lat więzienia i utratę praw obywatelskich.

600 czołgów i 200 samolotów z Sowietów do Chin

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Pekinu: Według informacyj z pewnego źródła, 600 czołgów i 200 samolotów sowieckich zostało wysłane z Rosji do Chin.

Wielkie oddziały robotników zajęte są przy naprawie dróg w Sinkiangu dla ułatwienia transportów między Rosją a Chinami.

Epidemia tyfusu w Londynie

LONDYN (Pat). Liczba chorych na tyfus w podmiejskiej miejscowości Londynu, Groydon, doszła do 322 osób. Dotychczas zanotowano 44 wypadki śmierci.

Należy tu zaznaczyć, że dotychczas tyfus w Europie zachodniej, poza okresem wielkiej wojny był prawie nieznany.

Komisja budżetowa Sejmu

Ministerstwo Spraw Wojskowych

WARSZAWA (Pat). Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej Sejmu, na którym obradowano nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Obszerny referat wygłosił na początku posiedzenia poseł **Wł. Starzak.**

Po przemówieniu referenta zabrał głos

P. MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH GEN. T. KASPRZYCKI.

Omawiając preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Wojskowych na rok 1938 39 pan minister zaznaczył, że chociaż jest on wyższy od budżetu zeszłorocznego, to jednak, biorąc pod uwagę wzrost kosztów utrzymania wskutek zwyżki cen w kraju, oraz konieczny rozwój sił zbrojnych, jest on o wiele niewystarczający na pokrycie żywotnych potrzeb armii.

Omawnając szczegóły działalności Ministerstwa Spraw Wojskowych, pan minister przedstawił pokróce dorobek wojska w zakresie organizacyjnym, wyszkoleniowym i w dziedzinie unowocześnienia sprzętu wojennego w armii, podkreślając specjalnie, że w tych dziedzinach praca wojska prowadzona jest planowo - dużym natężeniem wysiłków we wszystkich kierunkach wiedzy wojskowej.

Pan minister zobrazował również postępy w rozwoju i zdobyczach naszej marynarki wojennej w dziedzinie powiększenia stanu jej posiadania i unowocześnienia wojennego sprzętu morskiego. W dalszym ciągu obszernie omówił potrzeby surowcowe przemysłu wojennego.

Po omówieniu tych zagadnień, pan minister zaakcentował, że ostatnio z dużą energią kierownictwo armii prowadzi wytężoną akcję w zakresie obrony kraju w to nie samego społeczeństwa, dążąc do skoordynowania jego prac z pracami wojska. A więc, jeżeli chodzi o przysposobienie do obrony kraju, czy to w zakresie moralnego przygotowania obywateli do wojny, czy też w ścisłym pojęciu właściwego przysposobienia do służby w szeregach — wojsko dąży do oparcia go na szerokich podstawach i rozwinięcia. Położony został ostatnio nacisk na wyszkolenie młodzieży szkolnej i akademickiej. Uczeń przez cały czas nauki, od szkoły powszechnej do studiów akademickich, styka się będzie z zagadnieniami obrony kraju. Akcja ta znalazła już swój wyraz we wprowadzonym wyszkoleniu wojskowym na wyższych uczelniach w t. zw. legiach akademickich.

Minister zwrócił uwagę na ważną rolę nauczycielstwa szkół powszechnych w pracy nad przygotowaniem obywatelskim do obrony państwa i apelował o nieszczędzenie wysiłków, jak dotąd to miało miejsce, w szczególności w formie udziału w pracach przysposobienia wojskowego i zwalczaniu analfabetyzmu wśród przedpoborowych.

Kończąc swe przemówienie pan minister zwrócił uwagę komisji na nieustającą ofiarność społeczeństwa na rzecz dozbrojenia armii, przejawiającą się w składanych sumach, darach lub wyposażeniu w sprzęt i materiał wojenny. Chociaż wyniki są dotąd skromne, towarzyszy tej akcji świadomość szerokich warstw społeczeństwa, że ofiarność ta, to obywatelski obowiązek realizowania mocnej Polski przez silną armię. Zapewnia pan minister z całą stanowczością, że wydawanie tych sum jest oględne oraz celowe, odbywa się według dyrektyw Pana Marszałka Śmigłego - Rydza i jest sprawdzane przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Mając zapewnioną miłość, zaufanie i szacunek ze strony narodu, armia nasza, powiedział pan minister, nie szczędzi trudów i w pracy swej ani na chwilę nie ustaje, by sprostać włożonym nań zadaniom, jednak w realizowaniu słów Wodza Naczelnego „że wojsko jest najdobitniejszym wykładnikiem naszej racji stanu, najsilniejszym i najpewniejszym gwarantem przyszłości i rozwoju naszego państwa", — potrzebny jest dalszy, ustawiczny wysiłek i współudział całego społeczeństwa.

Po przemówieniu p. ministra w dyskusji pierwszej przemawiał **pos. Traczewski,** który zwracał uwagę na sprawę hodowli koni, która wiąże się ściśle z obronnością państwa.

Pos. Holyński wysunął jako rzecz pożądaną utworzenie komitetu przemysłowego dla współpracy z wojskiem.

Pos. Sommerstein oświadcza imieniem żydowskiego koła parlamentarnego „Mam zaszczyt w poniższej deklaracji sformułować stanowisko zwyż 3 milionowej ludności żydowskiej wobec obronności państwa, armii i budżetu M.S. Wojsk." W deklaracji tej m. in. mówi: „tej armii, w której służą obywatele bez różnicy wyznania i narodowości, stojącej poza obrębem walk i tarć politycznych, narodowościowych, czy społecznych, Wyrażamy cześć i głęboki przywiązanie, deklarujemy bezwzględną gotowość do wszelkich ofiar na rzecz obronności państwa i armii, jako gwaranta tej obronności".

Po przemówieniu jeszcze kilku posłów odpowiadał p. minister spraw wojskowych **gen. Kasprzycki** (którego przemówienie podane zostaje osobno). Po ministrze głos zabrał sprawozdawca **pos. Starzak,** który odpowiadał na uwagi pp. posłów.

Na tym wyczerpano dyskusję nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Długi państwowe i monopole

WARSZAWA (Pat). Po zakończeniu obrad nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych, Komisja Budżetowa Sejmu przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym długów państwowych.

Wyczerpujący referat wygłosił **pos. Hutten - Czapski.** Podkreślił on, że preliminarz budżetowy długów państwowych przewiduje w r. 1938-39 wydatki zwiększone na obsługę państwowego zadłużenia. Różnica kwoty preliminowanej jest szczególnie duża w porównaniu z kwotą w r. 1936-37 ze względu na konieczność obsługi pozycyj, które wr. 1936-37 nie były obsługiwane. W roku bieżącym preliminuje się sumę 225 miln. zł. Największy ciężar w dziale długów stanowi obsługa zadłużenia wewnętrznego. Spłata kapitału w zadłużeniu wewnętrznym ma wynieść w r. 1938-39 — 21.779.390 czyli o 8.329.635 zł więcej, niż w budżecie wykonywanym. Zwyżka spowodowana jest przypuszczeniem, że wypadnie amortyzować 4 proc. pożyczkę konsolidacyjną w całej jej wysokości 600 miln., chociaż dotychczas emitowano około 410 miln. czyli że w roku 1938-39 reszta tej pożyczki miałaby być użyta.

Po dyskusji i wyjaśnieniach wicepremiera Kwiatkowskiego dyskusja nad działem długów została wyczerpana.

Po przerwie obiadowej Sejmowa Komisja Budżetowa wysłuchała referatu **pos. Hutten - Czapskiego**

O PRELIMINARZU BUDŻETU MONOPOLI

Wpłata ze wszystkich monopoli do skarbu państwa w r. 1938-39 przewidziana jest w wysokości 684.107.000 zł. Sprawozdawca wyszczególnia wysokość wpłat z poszczególnych gałęzi oraz zmiany jakie zaszły w porównaniu z budżetem obecnym.

Preliminarz opracowany jest w oparciu o bieżące wpływy, które wykazują, iż pewna poprawa koniunktury wzmogła dochody skarbu, płynące z opodatkowania pośredniego w formie monopoli z wyjątkiem zapałek.

Chłopiec czy dziewczyna?...



Mieszkańcy Svestdijk, gdzie ks. Juliana holenderska ma zostać matką, prowadzą ożywione rozmowy na temat urodzin następcy tronu.



Mleko dla ks. Juliany dostarcza się specjalnie z pewnej wsi pod Hagą. Z dworca kolejowego w Soestdijk na zamek dowozi je na rowerze kobieta, którą widzimy na zdjęciu.

Żołnierz japoński spoliczkował dyplomatę St. Zjedn.

SZANGHAJ. (Pat.) Przedstawiciel japońskiej ambasady złożył następujące oświadczenie w sprawie incydentu z dnia 25 stycznia, w czasie którego drugi sekretarz ambasady Stanów Zjednoczonych John Allison został czynnie znieważony przez japońskiego żołnierza: Żołnierz ten spełnił jedynie swój obowiązek. Allison w towarzystwie Amerykanina Riggsa i policjanta japońskiego przeprowadzał badanie w sprawie, w którą zamieszanych było kilku Chińczyków, zamieszkałych w sąsiedztwie ambasady Stanów Zjednoczonych.

Przy tej sposobności chciał on wejść do jednego z domów obsadzonego przez żołnierzy japońskich. Stojąca u wejścia straż odmówiła mu prawa wejścia, a gdy mimo tego usiłował wedrzeć się przemocą, został przez jednego z żołnierzy spoliczkowany. Władze japońskie złożyły następnie w tej sprawie przeprosiny, kierując się jednak tylko „uczuciem czystej grzeczności".

Van Zeeland szuka dróg do ogólnej poprawy gospodarczej

LONDYN. (Pat.) Raport Van Zeelanda spotyka się w prasie angielskiej z grzeczną życzliwością, daleką jednak od gorącego poparcia. Podkreślają tu, że rząd brytyjski nie miał jeszcze czasu przestudiować raportu i bynajmniej nie jest z góry zobowiązany do przyjęcia go mimo, że misja Van Zeelanda wyszła od rządów brytyjskiego i francuskiego i mimo, że Van Zeeland przed ogłoszeniem raportu dokładnie treść jego przedyskutował z premierem Chamberlainem.

Oczekują, że w najbliższym czasie nad raportem tym odbędzie się w Izbie Gmin debata, która dopiero ujawni stanowisko brytyjskie.

Dzienniki podkreślają jednak już dziś, że przed przystąpieniem do dyskusji nad raportem w gronie 5 największych mocarstw, należałoby otrzymać wystarczające gwarancje ze strony Niemiec i Włoch, iż udzielona im pomoc finansowa będzie zużyta na cele wyłącznie pokojowe. Odnosząc się życzliwie do zaleceń raportu, dzienniki zaznaczają, że obecnie głos mają rządy, od których wypowiedzenia się zależy przyszłość zaleceń wskazanych w raporcie.

WASZYNGTON. (Pat.) Raport Van Zeelanda przyjęty został w Stanach Zjedn. sympatycznie, lecz z rezerwą, przy czym z bardziej życzliwym przyjęciem spotkały się cele aniżeli zalecenia metody raportu.

Idea konferencji w gronie 5 mocarstw z udziałem Ameryki będzie, zdaje się odrzucona, gdyż St. Zjedn. nie chcą angażować się w żadną kontrowersję ekonomiczną z krajami europejskimi. Możliwa jest jedynie współpraca na drodze dyplomatycznej i to ograniczona przez: 1) obowiązujące ustawy, jak n. p. ustawa Johnsona, zabraniająca otwierania kredytów krajom, które uchylają się od płacenia długów wojennych, lub ustawą, wprowadzająca taryfy represyjne wobec państw, które wydały zarządzenia dyskryminacyjne w stosunku do St. Zjednoczonych; 2) zasady polityki handlowej Hulla, które miałyby ulec poważnym zmianom w okresie przejściowym odbudowy gospodarstwa światowego, przewidzianej przez Van Zeelanda; 3) opinię publiczną Ameryki, przeciwną wszelkim ustępstwom ekonomicznym, czy finansowym, jakie rząd mógłby przyznać dyktatorom.

Zaznaczają tu jednak, że Stany Zjednoczone nie odmówią poszukiwania rozwiązania kryzysu światowego we współpracy z innymi krajami.

100.000 osób usunęły Sowiety na swoistą „emeryturę"

MOSKWA (Pat). „Prawda", nawołując w artykule wstępnym do wysuwania bezpartyjnych na stanowiska kierownicze w administracji sowieckiej podkreśla, że w ciągu ubiegłego roku to znaczy w okresie wzmożonej „czystki" zarówno w organizacjach partyjnych, jak i sowieckich wysunięto na stanowiska kierownicze przeszło 100 tys. nowych osób. Innymi słowy tyle pochłonęła „czystka" w ostatnim roku. Partia, pisze „Prawda", dokonała pod kierownictwem stalinowskiego Centralnego Komitetu Partii olbrzymiej pracy w dziedzinie „wykarczowania wrogich band" z aparatu sowieckiego. Otworzyło to drogę nowym dziesiątkom tysięcy ludzi, oddanych całkowicie partii i narodowi wysuwanie nowych ludzi na stanowiska kierownicze — podkreśla „Prawda" — ma charakter masowy.

Runął most na Niagarze pod naporem lodów

NIAGARA FALLS (Pat). Most nad słynnym wodospadem Niagary pod naporem zwałów lodowych zawalił się.

Niebezpieczeństwo groziło już od 24 godzin a w międzyczasie prowadzone były roboty celem zabezpieczenia mostu przed katastrofą. Most ten o konstrukcji żelaznej łączył Stany Zjednoczone z Kanadą.

W kilka godzin po runięciu mostu na Niagarze okazało się, że ze względów bezpieczeństwa trzeba opróżnić budynki „Ontario Power Co". Budynki te pobudowano na występach skalnych w połowie wysokości wodospadu. Zwały lodowe spiętrzyły się, sięgając dachów elektrowni i grożą zniesieniem budynków z fundamentów.

Most między Kanadą a St. Zjedn. zniszczył zator lodowy, ciągnący się nieprzerwanie na przestrzeni 4 klm. Pierwsze, przy ogłuszającym huku, runęło przęsło po stronie amerykańskiej, następnie środkowa część, wreszcie runęła reszta mostu po stronie kanadyjskiej.

Belki żelaza padły na lód, tworząc niebezpieczeństwo powstania nowych zatorów lodowych.

Na miejsce katastrofy zjechało się około 15 tysięcy turystów z Kanady pragnących obejrzeć zawalony mos. Inżynierowie, którzy kierowali pracami nad wzmocnieniem mostu, stwierdzają, że uniknąć niebezpieczeństwa nie można było, gdyż katastrofa nastąpiła co najwyżej w ciągu 2 sekund.

Jeden z robotników, który znajdował się na przęśle, które się zawaliło, oddalił się od miejsca wypadku dosłownie w ostatniej chwili, co uratowało mu życie. Komisja badająca przebieg wypadku z ramienia Ontario Power ocenia straty na milion dolarów.

Rada Ligi Narodów rozpatruje raporty

GENEWA. (Pat.) Rada Ligi na posiedzeniu poufnym załatwiła kilka spraw personalnych, po czym odroczyła do następnej sesji decyzje o zwołaniu prezydium konferencji rozbrojeniowej.

Z kolei odbyło się publiczne posiedzenie Rady, która zajęła się najprzód sprawą Sandżaku Aleksandretty.

Następnie Rada przyjęła raport Komitetu Finansowego, przedstawiony przez delegata Szwecji, raport Komitetu Ekonomicznego, przedstawiony przez min. **Komarnickiego,** raport delegata Belgii, dotyczący współpracy międzynarodowej w dziedzinie spraw wyżywienia, raport delegata Rumunii o pracach stałej Komisji Mandatowej, dotyczący niektórych terenów mandatowych, raport o pracach Komitetu Higieny, przedstawiony przez delegata Nowej Zelandii oraz raport delegata Łotwy, dotyczący spraw opium.

Następne posiedzenie Rady wyznaczone zostało na jutro przed południem.

Przemycanie emigrantów do Francji

PARYŻ (Pat). Francuskie władze bezpieczeństwa wykryły aferę przemycania do Francji emigrantów z różnych krajów.

Wykrycie tej afery jest wynikiem planowej akcji francuskich władz bezpieczeństwa. Ostatnie wielkie afery kryminalne, jakie miały miejsce we Francji, zwłaszcza afera masowego mordercy Weidemanna, który jak się okazało przybył do Paryża za fałszywym paszportem, ujawniły, że istnieje poważny nielegalny ruch ludności z różnych krajów do Francji, wymykający się spod kontroli władz.

Ruch ten wzmagał się zwłaszcza w czasie wielkiej wystawy paryskiej. Paszporty fabrykowano w Paryżu, zaopatrywano je w różnych konsulatach w wizy, a następnie wysyłano drogą nielegalną do różnych krajów, gdzie za dobrą cenę sprzedawane były dalej.

Poza tym władze aresztowały również bandę fałszerzy, wyspecjalizowaną w fabrykowaniu t. zw. paszportów nansenowskich. Niezależnie od tego władze policyjne wykryły, że cały szereg obywateli hiszpańskich, przebywających we Francji ze legalnymi paszportami, wydawanymi przez władze republikańskie, przebywa za cudzymi paszportami.

Kronika telegraficzna

— **Izba adwokacka w Bukareszcie** zawiesiła w czynnościach wszystkich adwokatów, których prawa obywatelskie podlegają rewizji na podstawie dekretu ogłoszonego przed kilku dniami.

— **Księstwo Windsoru** w początkach przyszłego miesiąca przybędą do Wersalu, gdzie zamieszkają w Chateau la Maye. Para książęca oczekiwana jest w dn. 6 lutego. Jak przypuszczają, księstwo mieszkać będą w Wersalu około 6 miesięcy.

Rosja Sowiecka a Liga Narodów

Pogardliwy i negatywny stosunek do Ligi Narodów Moskwa stale demonstrowała nie tylko za czasów Lenina, ale również i po jego śmierci, za czasów „wielkiego i nieomylnego" Stalina, którego każde słowo i każde wystąpienie jest w Rosji od przeszło dziesięciu lat uważane za dogmat. A Stalin jeszcze nie tak dawno mówił rzeczy niezmiernie ciekawe o instytucji genewskiej, których niesposób nie przytoczyć.

„Związek Radziecki" — wyjaśniał „wódz narodów" zagranicznym przedstawicielom delegacyj robotniczych w listopadzie 1927 r. — „nie jest członkiem Ligi Narodów przede wszystkim dlatego, że nie chce brać na siebie odpowiedzialności za politykę imperialistyczną Ligi Narodów, za „mandaty", które daje Liga Narodów na wyzyskiwanie i uciskanie krajów kolonialnych. Związek Radziecki nie należy do Ligi Narodów ponieważ jest on całkowicie i bezwzględnie przeciwny imperializmowi, przeciwny uciskowi kolonij i krajów podległych.

Związek Radziecki nie należy do Ligi Narodów po drugie dlatego, że nie chce brać na siebie odpowiedzialności za te przygotowania wojenne, za wzrost zbrojeń, za nowe sojusze wojenne itd., które maskuje i uświęca Liga Narodów, które muszą prowadzić do nowych wojen imperialistycznych. Związek Radziecki nie należy do Ligi Narodów ponieważ jest całkowicie i bezwzględnie przeciw wojnom imperialistycznym.

Wreszcie Związek Radziecki nie należy do Ligi Narodów, ponieważ nie chce być częścią składową tego parawanu machinacyj kapitalistycznych, którym jest Liga Narodów i które maskuje ona świętoszkowatymi mowami swych członków. Liga Narodów jest „domem schadzek" macherów imperialistycznych, załatwiających swe sprawy za jej kulisami. To, o czym **mówi się** (podkr. Stalina— zet) oficjalnie w Lidze Narodów, jest czczą gadaniną, obliczoną na okłamywanie robotników. Natomiast to, co macherzy imperialistyczni **robią** nieoficjalnie za kulisami Ligi Narodów, jest rzeczywistą robotą imperialistyczną, po faryzeuszowsku ukrywaną przez gadatliwych mówców Ligi Narodów. Cóż może być w tym dziwnego, że Związek Radziecki nie chce być członkiem i uczestnikiem tej komedii przeciwludowej?"

Takich opinij o Lidze Narodów, jak powyższe zdania Stalina, dotąd nie wypowiedział nikt, żaden, najbardziej zagorzały jej przeciwnik. Albowiem ani odpowiedzialni mężowie stanu Japonii, która opuściła Ligę Narodów w 1933 r., ani Hitler, który spowodował wystąpienie Niemiec z instytucji genewskiej w jesieni 1933 r., ani Mussolini, którego ojczyzna zerwała z Genewą dopiero w r. 1937, nie zdobyli się na porównanie tej instytucji do „domu schadzek". I — rzecz najciekawsza — że również po wstąpieniu Rosji Sowieckiej do Ligi

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Narodów w r. 1934, powyższe enuncjacje dyktatora sowieckiego nie zostały skreślone. W każdym nowym wydaniu książki Stalina „Zagadnienia leninizmu", która jest rodzajem ewangelii nie tylko dla wszystkich obywateli sowieckich, ale dla stalinowców całego świata, cytowane zdania są wciąż, do ostatnich dni przedrukowywane. Również jest na nowo przedrukowywany zarówno program partii bolszewickiej z 1919 r., szkalujący Ligę Narodów, jak i program Kominternu z 1928 r. przeciwstawiający instytucji genewskiej „międzynarodową republikę sowiecką".

Co prawda w marcu 1936 r. w wywiadzie udzielonym amerykańskiemu dziennikarzowi Roy Hovardowi Stalin wyraził nieco inny pogląd na Ligę Narodów i nazwał ją „skutecznym instrumentem pokoju". Ale cóż może znaczyć ten jedyny wyjątek, tym bardziej, że „nieomylny" Stalin, jak dotąd nigdzie ani oficjalnie, ani nieoficjalnie nie odwołał poprzednio cytowanych poglądów i nie zmienił formalnie obowiązujących programów partyjno-kominternowskich.

Każdy się zgodzi, że enuncjacje Stalina, są bez porównania wiarogodniejsze od enuncjacyj Litwinowa, który lada chwila może znaleźć się w szeregach „wrogów ludu". A to właśnie jest najistotniejsze dla określenia stosunku Moskwy do tak dzisiaj wychwalanej Ligi Narodów. Do „domu schadzek macherów imperialistycznych" „pokojowa" Moskwa wstąpiła w chwili, gdy tego wymagały jej interesy państwowe. Tak samo jak Japonia, Niemcy i Włochy, wystąpiły z instytucji genewskiej, kierując się tymi samymi pobudkami. Możemy być pewni, że również i Moskwa pozostanie w Lidze Narodów dopóty, dopóki to będzie odpowiadało jej imperialistycznej polityce, zmierzającej w sposób wyraźny do wytworzenia frontu skierowanego przeciwko Tokio — Berlin — Rzym i pragnącej wykorzystać w tym celu Genewę

Wszystkie zaś dzisiejsze słodkie enuncjacje jej przedstawicieli na forum genewskim i zapewnienia o sympatiach w stosunku do Ligi — używając dosadnych słów Stalina — można określić jako „czczą i faryzeuszowską gadaninę", która nie może przyczynić się ani do przezwyciężenia kryzysu ligowego, ani tym bardziej do rozwiązania skomplikowanych i zawiłych zagadnień społeczno-politycznych już od dawna trapiących świat cały, w którym ścierają się przede wszystkim egoizmy wielkich mocarstw.

Zet.

W 40 Loterii padły u nas następujące wygrane:

75.000 Zł. na № 63252

15.000 Zł. na № 65916	**15.000** Zł. na № 170680
10.000 „ „ „ 65351	**10.000** „ „ „ 81220
10.000 „ „ „ 85642	**10.000** „ „ „ 85556
10.000 „ „ „ 133956	**5.000** „ „ „ 34554
5.000 „ „ „ 37756	**5.000** „ „ „ 94517
5.000 „ „ „ 122244	**5.000** „ „ „ 131748
5.000 „ „ „ 138212	**5.000** „ „ „ 143243
5.000 „ „ „ 146890	**5.000** „ „ „ 170993

5.000 Zł. na № 181695

po **2.500** Zł. wygr. — **19** po **1.000** Zł. wygr. — **52**
po **2.000** Zł. wygr. — **34** oraz wiele innych.

Szczęśliwa Kolektura

A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka 6

Ciągnienie rozpoczyna się 17 lutego.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 145 461

N A W I D O W N I

GEN. HALLER Z WIZYTĄ U PADEREWSKIEGO.

W pierwszych dniach lutego 1938 r. wiceprzewodniczący Stronnictwa Pracy generał Haller wyjeżdża do Szwajcarii do mistrza Paderewskiego, któremu przedstawi dotychczasową działalność i zakreślony plan prac na najbliższą przyszłość. Stronnictwo Pracy przygotowuje szeroki plan akcji odczytowej pod przewodnictwem gen. Kukiela, gdzie jako tematy na czoło wysuwają się dwa zagadnienia: 1) stosunki polsko-francuskie i 2) stosunki polsko-gdańskie.

ODROCZENIE ZJAZDU STR. PRACY

Zapowiedziany na 6 lutego Zjazd Stronnictwa Pracy woj. pomorskiego został odłożony na przeciąg dwóch miesięcy i odbędzie się w dniu 3 kwietnia br. w Toruniu. Na zjeździe tym mają wygłosić przemówienia prezes stronnictwa gen. Józef Haller, były prezydent Stanisław Wojciechowski, prezes Karol Popiel i inni. Odłożenie Zjazdu i to na dość długi okres czasu oraz zapowiedziany udział w nim wybitnych osobistości, w kołach politycznych jest żywo komentowany.

PŁK. MAĆKOWSKI SKARŻY...

Niemałą sensację w kołach politycznych Warszawy wywołała zapowiedź rewelacyjnego procesu na tle polityczno-policyjnym. Punktem wyjścia do sprawy sądowej stał się Klub Demokratyczny i rozgrywające się w jego łonie tarcia personalne.

Jeden z założycieli Klubu, b. starosta płk. Maćkowski odsunięty obecnie od wpływów, zaskarżył do sądu kilku członków Zarządu Klub Demokratycznego oraz p. Leona Stachórskiego, działacza Legionu Młodych.

Płk. Maćkowski oskarża członka Klubu Demokratycznego Moczarskiego Kazimierza o zniesławienie, a mianowicie o nazwanie go konfidentem.

Specjalnie sensacyjnie zapowiada się proces przeciw p. Leonowi Stachórskiemu, który jako członek Legionu Młodych w ogóle z Klubem Demokratycznym nie miał nic wspólnego.

Przeciwko p. Stachórskiemu ma zeznawać p. Halina Krahelska, znana ze swych skrajnie lewicowych poglądów politycznych.

KURSY POLITYCZNE STRONNICTWA LUDOWEGO.

Zarząd Okręgowy Stronnictwa Ludowego na Małopolskę i Śląsk organizuje w dniu 10 lutego br. w Krakowie w Domu Ludowym „Wisła" tygodniowy kurs polityczno-społeczny dla wybitniejszych działaczy wojewódzkich i powiatowych tego Stronnictwa.

WETERANI JEDNOCZĄ SIĘ...

Nastąpiła fuzja Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914—19 r. i Związku Powstańców Wielkopolskich, przy czym sfuzjonowane stowarzyszenie nosić będzie nazwę Związku Powstańców Wielkopolskich z siedzibą w Poznaniu.

21 LUTEGO SPRAWA STARZYŃSKI CONTRA SZUMAŃSKI.

Na dzień 21 lutego b. r. została wyznaczona w Sądzie Grodzkim rozprawa przeciwko adwokatowi Szumańskiemu z oskarżenia prezydenta miasta Warszawy Stefana Starzyńskiego o zniesławienie.

Z Belgradu



Coroczna uroczystość wrzucania krzyża zlodu w fale Dunaju, nabrała w tym roku specjalnego znaczenia ze względu na nie dawny zatarg pomiędzy ortodoksami prawosławia a katolikami. Fotografii dokonano w momencie, gdy metropolita wrzuca krzyż do rzeki z mostu — ceremonii przyglądają się tłumy mieszkańców, zalegające brzegi Dunaju.

Ze spacerów po mieście

Jak nas karmią

Kiedy „Kurjer" wydrukował mój poprzedni felieton o gestach urbanistycznych różni „życzliwi" pokazali zęby. A proszę pana kochanego — mówi taki przy spotkaniu — bardzo, bardzo, owszem. Ja wcale nie myślałem, że pan może tak pisać... zrozumiałe... po ludzku... bardzo, bardzo.

W takim miejscu trzeba uśmiechnąć się czule do swego rozmówcy, no i skromnie spuścić oczy, kiedy życzliwy chwali... A tymczasem tak na prawdę to chciałoby się tylko pokiwać głową: — krótką pamięć macie, przyjaciele, no i w ogóle... nie orientujecie się.

Krótką pamięć, bo lat temu parę podpis „jim" zjawiał się w „Kurjerze" niemal codziennie i pisywało się wtedy różne takie „bardzo, bardzo" rzeczy. O naturze świni, czyli o homeopatach, jaroszach itp., o wileńskich pokojach do wynajęcia, o blaszanych dachach, którymi nowe budynki zaszpecają Zakretową i Antokol, o różnościach. Ale co za sens pisać o tym?! „Ja wiem, że wierszem świata nie naprawię" — wołał kiedyś w Wilnie czarujący, a już niewdzięcznie zapomniany Kazimierz Hałaburda. Ani wierszem świata, ani wierszowym — swego budżetu. Stracona pozycja. To też z dwojga złego lepiej już pisać o literaturze. Brud w pokojach umeblowanych to rzecz powszechna, to — statystycznie i historycznie rzecz biorąc — potęga, **siła.** Tak... A literatura, a książka? — Książka to rzecz rzadka, nieśmiała, słaba, to dla felietonisty owa żaba, która się boi swego zająca. Tu jeszcze mamy jakieś szanse, tu można się odkuć...

Ale czasem człowieka ponosi pasja Nawet Zagłoba miewał chwile rozpaczliwej odwagi. I zdarza się, że „pan redaktor" nakarmiony jakąś podejrzaną padliną, napojony t. zw. czarną, zmarznięty pod bramą w oczekiwaniu na łaskawe względy PT. Dozorcy Domu, kiedy to obrywa się dzwonek paluchami lepkimi od zetknięcia się z nożem i widelcem w którejś z naszych chlubnie znanych restauracyj — że taki sterany, upaprany, nawpół przydechły i smutny człowiek włazi wreszcie po zapłutych schodach do swego „umeblowanego", nastawia „Tysiąc walecznych" i pisze:

— O kawiarniach i restauracjach wileńskich...

* * *

Zacznijmy od ranka, żeby przedstawić taki dzień klienta „takowych", jak pisze pewien utalentowany i głośny publicysta wileński. Więc jest ranek, wczesny ranek, godzina 10. Na dziesiątą umówiłeś się, kwadrans obowiązuje, czyli można by jeszcze chwycić coś w rodzaju śniadania. Wchodzisz do lokalu w „dobrym punkcie". Mówisz dzieńdobry pani przy kasie. Zapach mleka i pieczywa, zmieszany z łagodnym zapachem długo używanych ścierek (zresztą być może, że to czuć białe chałaty pań kelnerek) wywołuje w tobie nagły spazm... powiedzmy głodu. Siadasz, czekasz. Rozglądasz się, porównujesz zegarki. Rozglądasz się dalej. Chrząkasz, zaczynasz posyłać wymowne spojrzenia reprezentacyjnej damie przy kasie. Zrozumiano cię! Dama dzwoni. Gdy zadzwoni drugi raz z drzwi kuchni wypada z niezamarłym jeszcze śmiechem na licach kraśna dziewoja w owym podniecającym chałacie. — Co panu? — Szklankę mleka, bułki...

Zginęła, jak sen jaki złoty...

Rozglądasz się, porównujesz zegarki. Rozglądasz się, chrząkasz. Na sąsiednim stoliku leży środkowa strona wczorajszego Ekspresu. Niestety, czytałeś. Rozglądasz się... Czasem ktoś przebiegnie koło ciebie. Próbujesz zainterpelować, ale nie zdążysz. Przebiegająca uchyli cię gestem niecierpliwym i tajemniczym. To nie mleczarnia, to kuluary Ligi Narodów. Gdzieś za drzwiami toczą się sprawy istotne, więc siedź cicho i nie przeszkadzaj Znudzona angora ociera ci się o nogi. Jest „kwadrans po". Zrobić awanturę i wyjść? — Nie, gdyż mleko już masz na stole. Łyk człowieka podniecanego przez kwadrans widokiem środkowej kolumny Ekspresu, wonnego fartucha i angory — jest szybki... Uaaaaa!...

Kelnerka wdzięcznie pokręciła główką: — Ostroożnie, proszpana... Musi zagoronca? — Istotnie, odrobineczkę. Uśmiechem odpowiadasz na uśmiech kelnerki, ale twój uśmiech jest przez łzy. Otrzesz je chusteczką, a potem—ostroożnie! — językiem po podniebieniu, po podniebieniu. Język twój jest teraz szorstki, jak język angory. Zresztą, z doświadczenia mówię, że obłazłą skórkę z podniebienia najlepiej i najszybciej zdjąć można palcem. Palić chwilowo nie warto, bo piecze. Na obiad możesz dziś pójść byle gdzie, bo i tak na 2 dni nie masz smaku. A więc oszczędność.

No i mleko już, chwała Bogu, ostygło...

* * *

Na obiad idziesz zły i zniechęcony. Parszywy dzień. Wszystko się jakoś pokiełbasiło, od tego pierwszego nieudanego spotkania o 10.15 zaczynając. Dokąd pójść? Do „lokalu", czy gdzieś skromniej? W lokalu, wiadomo: — siadasz, czekasz na kelnera, czekasz na kartę, czekasz znów na kelnera aż przyjdzie po zamówienie, czekasz na „pierwsze", na „drugie", na „trzecie", czekasz na rachunek, czekasz na resztę. Za to orkiestra (albo radio) zagra ci „Oczy czarne". Zapłacisz licząc z szatnią 30—50 proc. ponad cenę obiadu, no i wyjdziesz na ulicę — ważny, namaszczony atmosferą high-life'u, obiekt zazdrości szarego przechodnia.

Ale jeśli nie masz czasu, strusiego żołądka i ochoty na wydanie 40 groszy za darmo? Idziesz zjeść „skromnie, ale zdrowo". Tu lub tam, w dobrym punkcie. Wejdziesz... przepraszam, ale po co właściwie ja mam **po-**

Mussolini sięga po Egipt

Stosunki między Włochami a Anglią w obecnej chwili nie układają się pomyślnie. Włochy, jak wiadomo, rozpętały w świecie arabskim kampanię przeciw wielkim państwom kolonialnym Anglii i Francji. Włochy pragną wszczepić w te ludy przekonanie, że są protektorami Islamu. Akcja włoska widoczna jest w posiadłościach francuskich w Północnej Afryce, a sieci propagandy rządu włoskiego obejmują w obecnej chwili również Palestynę i Egipt.

Słynną już jest na świecie wojna radiowa włosko-angielska wszczęta przez Włochy, a mianowicie przez stację nadawczą w Bari. Dysponuje ona wybitnymi siłami arabskimi, śpiewakami, prelegentami i informuje swoich słuchaczy w duchu wybitnie nieprzyjaznym dla Anglii. Propaganda włoska dostarcza ludności arabskiej tanich i dobrych aparatów radiowych, posługując się nimi można jednak słuchać wyłącznie tylko stacji w Bari.

Anglia długo znosiła elektro-magnetyczną ofensywę włoskiego radia. Radio angielskie stało na stanowisku, że zadaniem jego jest jedynie informować i bawić, propaganda natomiast nie jest czynnością odpowiadającą prawdziwemu dżentelmenowi, który powinien operować faktami, a nie narzucać opinii i poglądów. Obecnie jednak radio angielskie wyprowadzone zostało z równowagi radiową propagandą włoską i zorganizowało w stacji w Daventry prelekcje i produkcje arabskie. Dotąd jednak nie stanęły one na wyżynie konkurencji włoskiej, jak to stwierdza sama krytyka angielska i arabscy słuchacze tych produkcji.

Propaganda włoska w Egipcie prowadzona jest w sposób intensywny i kosztowny. Obok propagandy radiowej czynni są na miejscu specjalni bardzo aktywni agitatorzy. Fakt istnienia w Egipcie licznej kolonii włoskiej, liczącej przeszło 60 tys. głów, bardzo w zasadzie ułatwia tę akcję. Jednakowoż w zestawieniu z złożonymi środkami i możliwościami, rezultaty całej tej działalności nie są zbyt wielkie. Koloniści włoscy są w Egipcie nie popularni. Większa część dróg politycznych i wyznaniowych w Egipcie zarówno wafdyści jak monarchiści, koptowie jak muzułmanie odnoszą się nieufnie do akcji włoskiej.

Przyczyny tego stanu rzeczy są zrozumiałe. Podbój Abisynii musiał podziałać ujemnie na opinię w Egipcie. Odłączenie koptyjskiego kościoła w Abisynii od kościoła w Egipcie, musiało nastroić nieprzychylnie sfery duchowne tego wyznania i wiernych. Wydalenie misjonarzy wysłanych z muzułmańskiego uniwersytetu w El Azhar odbiło się nieprzychylnym echem wśród ludności muzułmańskiej. Polityka silnej ręki uprawiana przez Włochy w świeżo podbitej Abisynii musi oddziałać ujemnie na Egipt, oddalony zaledwo o 1000 mil angielskich od Abisynii.

Uwaga zwraca się na granicę między Egiptem a posiadłościami włoskimi w Libii. Przebiega ona przez pustynię kompletnie bezludną, poza nielicznymi Beduinami ze sekty senussi i poza strażnikami granicznymi z obu stron. Po stronie włoskiej granica jest odrutowana, a mimo to ustawicznie przechodzą po przez nią do Egiptu wiadomości o ruchach wojsk włoskich i funkcjonowaniu włoskiego wywiadu. Zdarza się często, że spotyka się przebranych oficerów włoskich po stronie egipskiej. Fakty te w miarę możności utrzymywane są w tajemnicy, gdyż po stronie egipsko-angielskiej rozwija się analogiczną działalność. W Kairze i Aleksandrii bawi wielka ilość młodych, bardzo opalonych Anglików, oddających się rzekomo rozmaitym cywilnym zajęciom. Mówią, że są to funkcjonariusze wywiadu angielskiego — i wiadomo również, że oficerowie angielscy pracują intensywnie nad reorganizacją armii egipskiej, aby mogła sprostać wszelkim możliwościom. Znad granicy włosko-egipskiej nadchodzą ustawicznie wieści o koncentracji znacznych sił włoskich. W samym Egipcie ludzie poinformowani twierdzą, że wśród kolonii włoskiej znajduje się 20 tys. dobrze uzbrojonych mężczyzn, a więc poniekąd żołnierzy w cywilu.

Wszystkie te czynniki wpływają na obniżenie popularności włoskiej w Egipcie i sprawiają, że kosztowna propaganda rządu rzymskiego nie wydaje większych rezultatów. Przykład podboju Abisynii i rządów silnej ręki uprawianych w tym kraju stanowi ostrzeżenie dla ludności egipskiej. Ruchy wojskowe, sianie wewnętrznych zamieszek, aktywność wywiadu włoskiego, każą Egipcjanom obawiać się o swój spokój i bezpieczeństwo i spoglądać coraz wyraźniej i intensywniej w stronę Anglii.

R. I.

Karnawał!...



Sezon karnawałowy w całej pełni. Bale kostiumowe są terenem najrozmaitszych pomysłów oryginalności. Oto kostium na zabawie pod nazwą „Z tysiąca i jednej nocy".

Mowa, która trwała 5 dni i 5 nocy

Rekord amerykańskiego senatora

Senator Ellender ze stanu Louisiana ustanowił niesłychany rekord, wygłaszając przemówienie trwające 5 dni i 5 nocy, podczas dyskusji w parlamencie na temat zagadnienia murzyńskiego. Jest to rekord, który — jak przypuszczają dzienniki amerykańskie — będzie bardzo trudny do pobicia i niewiadome czy znajdzie się szybko taki wytrwały mówca, któryby potrafił zakasować wymownego senatora. Ellender oczywiście szereg razy przerywał swoją mowę i opuszczał trybunę, aby pożywić się i napić. Wówczas gdy senator się pożywiał, inni senatorowie spali, aby później móc słuchać mowy senatora, która była bardzo interesująca wbrew temu, co można by sądzić z czasu jej trwania. Tylko dziennikarze, zainteresowani niezmiernie tą rekordowo długą mową, nie mogli pozwolić sobie na wypoczynek. W pierwszej dobie trwania mowy nie spali w ogóle, a w następnych ustawili już dwie kolejki dyżurnych, którzy skwapliwie notowali nie tylko treść mowy, ale także to, co się odbywa podczas przerw. Obliczenia ich, pewno niezbyt dokładne, wykazują, że senator podczas przemówienia wykonał 10.000 ruchów rękami, wypił 40 litrów oranżady i zjadł przeszło 300 kanapek.

Inny senator, który przez cały czas słuchał mowy senatora i zabrał po niej głos w dyskusji, po omówieniu tematu mowy zaznaczył, że on potrafi pobić rekord swego poprzednika i w najbliższym czasie wygłosi mowę, która trwać będzie 60 dni i nocy bez przerwy. Oczywiście nikt w to nie uwierzył, a dziennikarze uważają to za złośliwy żart pod adresem rekordowego mówcy — senatora Ellendera.

Morderca Skwierawski przewieziony do Warszawy

Grozi mu szubienica

Morderca szofera taksówki ś. p. Szelndaka, Władysław Skwierawski, przywieziony został do Warszawy.

Morderca miał przybyć do Warszawy już po północy, pociągiem pośpiesznym, jednak ze względów na brak wolnych miejsc w tym pociągu, przywieziono zbrodniarza pociągiem osobowym.

Podróż odbył Skwierawski z kajdankami na rękach i nogach w eskorcie 2 policjantów. Peron dworca głównego, na który wjechał pociąg ze Lwowa, otoczył silny kordon policji. Przedstawiciele warszawskiego urzędu śledczego przejęli Skwierawskiego i natychmiast odwieźli go w policyjnym samochodzie do aresztu śledczego.

W południe przesłuchał Skwierawskiego zastępca naczelnika urzędu śledczego prowadzącego dochodzenie kom. E. Motoczyński. Po ukończeniu dochodzenia Skwierawski oddany zostanie do dyspozycji sędziego śledczego Grabowskiego. Nadzór nad całością sprawy objął prokurator Konkuć. Śledztwo prowadzone będzie w tempie przyśpieszonym, tak, że już w krótkim czasie spodziewać się należy rozpoczęcia rozprawy sądowej.

W areszcie śledczym przebywają już trzy osoby, zatrzymane w związku ze śledztwem. Brat mordercy, 17-letni Klemens Skwierawski, b. kolega Skwierawskiego, Trawas, u którego znaleziono narzędzie zbrodni, niklowany pistolet. Pistolet ten, jak zeznał Trawas, pożyczył od niego Skwierawski i zwrócił mu po kilku dniach — już po zamordowaniu ś. p. Szlendaka. Nazwisko trzeciej osoby, przebywającej w areszcie trzymane jest jeszcze w tajemnicy.

Niepoślednią rolę w ujęciu niebezpiecznego zbrodniarza odegrała prasa, która informowała szeroką publiczność o osobie zbrodniarza. Opis skradzionej taksówki, podany przez całą prasę, naprowadził na trop zbrodniarza, najpierw w garażu w Alejach Jerozolimskich w Warszawie, potem w Lublinie. Wreszcie podanie do wiadomości opisu zbrodniarza wzbudziło podejrzenie u sprzedawcy aparatów radiowych, który doniósł policji o swych spostrzeżeniach, co przyczyniło się do ujęcia Skwierawskiego. Można nawet przypuścić, że gdyby prasa wcześniej ogłosiła te szczegóły, morderca nie mógłby przebywać przez kilka dni po morderstwie w stolicy, nie kryjąc się zresztą zupełnie.

Kiedy bowiem Skwierawski po dokonaniu morderstwa wrócił do Warszawy, udał się do swego mieszkania w Al. Niepodległości i samochód zostawił w bramie domu. Przez te kilka dni pobytu w stolicy Skwierawski nawiązał kontakt z jednym z biur matrymonialnych i dwukrotnie wyjeżdżał skradzionym samochodem z właścicielem biura w konkury do posażnych panien.

Śledztwo wykaże, czy Skwierawski planował jeszcze jakieś inne zbrodnie oraz czy stan jego umysłu jest normalny. Jeśli morderca jest poczytalny grozi mu kara śmierci przez powieszenie.

Na lawinie przez Morskie Oko przejechał robotnik

Onegdaj ok. godz. 14,15 ruszyła ze Stoku Miedzianego tzw. Żlebem Burego, niebywałych rozmiarów lawina, która spadła z taką siłą na Morskie Oko, że załamała powłokę lodową na około trzeciej części jej powierzchni, roztrzaskując w drobne drzazgi znajdującą się u brzegu łódź. W momencie oberwania się lawiny zajętych było nad brzegiem Morskiego Oka wyrąbywaniem lodu dwu ludzi, z których jednego lawina przeniosła aż na drugi brzeg jeziora, skąd powrócił cały, drugiego natomiast, niejakiego Bachledę z Zakopanego do tej pory nie odnaleziono i zachodzi obawa, że albo leży on pod zwałami śniegu, albo wraz z masami śniegu poszedł pod lód.

Siłą pędu poruszone masy powietrza powygniatały w schronisku nad Morskim Okiem wielką ilość szyb, powodując znaczne straty. Zawiadomione bezpośrednio po katastrofie, Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, wyruszyło natychmiast do Morskiego Oka, celem poszukiwania zaginionego Bachledy.

Teatr muzyczny „LUTNIA"

Dziś o godz. 8.15 wiecz. PREMIERA

HR. LUXEMBURG

Operetka Lehara

Jutro o g. 4-ej po cenach zniżonych

KRAINA UŚMIECHU

Za 5 groszy dziennie możesz mieć to, co daje teatr, kino, okręt itd., bo książkę z

Biblioteki Nowości

Wilno, ul. Jagiellońska 10. Tel. 13.70

Ostatnie nowości — klasyczne — literatura szkolna — naukowa.

Czynna od 11 do 19 godz.

Kaucja 3 zł. — Abonament miesięczny 1 zł. 50 gr.

Okazyjnie do nabycia: 1) Rymowicz i Święcicki: Prawo cywilne Ziem Wschodnich — T. X. Część I. (3 tomy) — 2) Encyklopedia Gutenberga (20 tomów).

10 lat więzienia za fałszowanie bilonu

W jesieni ubiegłego roku policja wileńska wykryła niespodziewanie fabryczkę fałszywego bilonu, prosperującą w najlepsze pod kierownictwem znanego ze swoich sprawek kryminalnych, Jana Nadzieża, w mieszkaniu u nieobecnego w Wilnie senatora Abramowicza. Ustalono, że, korzystając z nieobecności właściciela mieszkania, Nadzież namówił służącą p. senatora Karpińską, do udzielenia mu locum na założenie fabryczki. Karpińska skuszona obietnicą zarobku większej sumy, przystąpiła do interesu i wspólnie z Mieszkowską, kochanką Nadzieża, pomagała mu w jego przestępczym procederze.

Nadzież, obierając mieszkanie senatora Abramowicza, wiedział co robi. Sądził, że policja nigdy nie trafi na właściwy ślad, ponieważ nie przyjdzie jej na myśl szukać fabryczki w mieszkaniu tak znanej osobistości. Przypuszczenia te jednak nie sprawdziły się. Policja wpadła na trop przestępców i zlikwidowała ich przedsiębiorstwo.

Wczoraj sąd okręgowy skazał Nadzieża na 10 lat, Karpińską zaś i Mieszkowską każdą na 5 lat więzienia.

wtarzać to co już napisałem? Przecie my wszyscy dobrze wiemy, że w skromnych ale zdrowych lokalach usługują (fe, co za słowo!...) damy. Dzwonić na damę widelcem pozostawionym przez poprzedniego gościa o talerz z resztkami (pozostawionymi również przez „takowego") — nie wypada. Można modlić się po cichu. Można ćwiczyć „yogę" czyli sztukę oddechania, siłę koncentracji wzroku i myśli. Osobiście doszedłem już do wielkiej potęgi. Moje spojrzenie skupione na karku takiej damy, która siedząc obok kasjerki opowiada jej najświeższe nowiny, już po kilku minutach sprawia, że się ta miła pogawędka nie klei. A wtedy stosuję kilka gestów z teatru Meyerholda (jak wiadomo zamknięty przed dniami), przepraszam sąsiadkę, której zrzuciłem gazetę i przestraszyłem synka (z gim OO. Jezuitów), no i już! Dama zbliża się, chłodna, jak góra lodowa. Ale ja już ją mam! To nic, że rzuci mi kartę i ucieknie na eksterytorialny teren kuchni. Sieci już zarzucone i wybije moja godzina... Gdy wychodzę (świecą latarnie, w kinach kończy się właśnie pierwszy seans) po obiedzie czuję się podobny do starożytnych Rzymian. Nie z powodu pieczeń rzymska, ale że cierpliwość to cnota. Inni jednak wolą od cierpliwości miłość. Taki już w szatni troskliwie poprawia sobie krawat i włosy, poślinionym palcem układa sobie brwi. Na sympatii kelnerek można zyskać dobre trzy kwadranse pośpiechu. Taki za żadne skarby nie wejdzie do „swego lokalu" w towarzystwie kobiety — straciłby wszelkie względy. Żadna z usługujących dam nie powiedziałaby mu już:

— Niech pan dziś lepiej zająca nie bierze...

* * *

Czy mam pisać jeszcze o doskonałościach kuchni? O wybornej kawie, którą pijamy p. n. „czarnej"? O wykwintnej bieli zastaw stołowych? O nowoczesnej technice kuchennej (zmywanie naczyń w ciepłej wodzie bieżącej, kafle itd.)? O rzeczowym i uważnym nadzorze pp. właścicieli? — Wszystko to u nas jest, jak wiadomo, tylko proszę łaskawie poinformować:

— Gdzie tu jest godny polecenia sympatyczny lokal, w którym by można tanio, zdrowo i szybko zjeść obiad? Gdzie?

* * *

Zamknęła się „Gastronomia", która miała „punkt" świetny i naprawdę przyzwoitą kuchnię. Czemu? Kto był tam choć dwa razy, wie i likwidacja nie zdziwiła go wcale. Jakieś usługujące wyrostki potrafiły przy gościach kłócić się na sali o to, który z nich ma dany stolik obsłużyć. Pan właściciel siedząc przy kasie zajadał sobie smacznie, gdy na sali siedzieli i czekali głodni. Oto wypadek krańcowy.

I jeśli od lirycznych żalów przejść do chłodnego rachunku to trzeba powiedzieć, że w Wilnie może **zrobić interes** człowiek, który w tym samym lokalu poprowadziłby knajpkę obliczoną na „duży ruch mały zysk". Przemalować ściany na jasno, postawić jakie radio, dać smaczną, zdrową i czystą kuchnię, pilnować obsługi, żeby była na poziomie, a cały strumień ludzki, który z biur i urzędów płynie przez ul. Mickiewicza trafi do tego lokalu.

Bo tęsknimy za obiadem w 20 minut, za kelnerkami, które strugałyby damy dopiero na wychodnym, a nie na sali, do obsługi, która miałaby tyle przynajmniej oleju w głowie, żeby nie kazać człowiekowi śpieszącemu się czekać kwadrans aż mleko zmieni się we wrzątek, a potem drugi kwadrans, aż ostygnie i stanie się znowu zdatne do picia.

jim.

Śpiący pilot wypadł z samolotu

Osobliwa przygoda wydarzyła się amerykańskiemu pilotowi wojskowemu Tailorowi nad lotniskiem w Kalifornii. Tailor, który brał udział w próbnym locie jako gość, powczas lotu mocno zasnął. Gdy samolot przed lądowanie zrobił tzw. beczkę Tailor, który nie był zabezpieczony pasem, wypadł z samolotu. Na szczęście w tej samej chwili obudził się i pociągnął za linkę spadochronu, który otworzył się i uratował pilota.

Najciekawsze jest to, że dwaj inni piloci, biorący udział w locie, nie zauważyli, że liczba pasażerów zmniejszyła się o jedną osobę. Spostrzegli to dopiero po wylądowaniu i ogarnęło ich przerażenie. Jednak już w ostatniej chwili zobaczyli, że pasażer ląduje „samodzielnie".

POKOJE

TANIE, CZYSTE I CICHE

W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31

Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńsk." 15% rabatu

O Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej

mówią Halina Billing, Halina Buyno, Ludosław Kozłowski i Tadeusz Woźniak

W teatrze na Pohulance gra między innymi czwórka młodych artystów, którzy w ubiegłym roku ukończyli Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej w Warszawie. Są to pp.: **Halina Billing, Halina Buyno, Ludosław Kozłowski i Tadeusz Woźniak.** Aktorzy z przejęciem opowiadają o swej niedawnej uczelni. Szczegóły o tym, jak w Instytucie ze zwyczajnego człowieka „robi się" artystę scenicznego, na pewno zaciekawią każdego.

Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej w Warszawie ma dwa wydziały: aktorski i reżyserski. Nauka trwa trzy lata. Nie jest łatwa. Codziennie 5 godzin wykładów, które obejmują teorię i praktykę. Pozatem ćwiczenia ruchowe: szermierka itp.

Kandydaci ze średnim wykształceniem przyjmowani są po zdaniu specjalnego egzaminu. Instytut gromadzi w sumie około 100 uczniów. Wielu odpada już po pierwszym kursie, tak że nieliczni tylko docierają do końca.

Dobrze znany Wilnu Aleksander Zelwerowicz, jako dyrektor Instytutu, cieszył się wśród swych wychowanków wielką sympatią. Niejedno mu oni zawdzięczają. Obecnie Instytut prowadzi p. Małynicz, dawna wicedyrektorka.

Pp. H. Billing, H. Buyno, L. Kozłowski i T. Woźniak jeszcze w czasie studiów powzięli zamiar dostania się na scenę wileńską. Słyszeli, że w Wilnie młodzi aktorzy mają pole do popisu, że są tu warunki na rozwinięcie ich możliwości.

Przytem publiczność, która odnosi się do teatru z entuzjazmem... Na Pohulance czują się bardzo dobrze. Przyjemna atmosfera dla pracy. Zgoda i serdeczne koleżeńskie stosunki wśród całego zespołu.

W jaki sposób dostali się do Wilna? Instytut rokrocznie urządza w Teatrze Narodowym w Warszawie popis. Biorą w nim udział kończący uczelnię, a także są obecni dyrektorzy wszystkich teatrów w Polsce. Wybierają oni odpowiedni dla siebie materiał aktorski. Właśnie w ten sposób czwórka młodych zdolnych aktorów została zaangażowana do Wilna. **O.**

Z dziejów dwu rodzin patriotycznych

(Przyczynek do powstania 1863 r.)

Do najszacowniejszych grobów rodzinnych na malowniczym cmentarzu naszym na Rossie, na których w 75 rocznicę powstania styczniowego społeczeństwo wileńskie winno zwrócić szczególniejszą uwagę, należą, obok grobów Oskierków, Kleczkowskich, Bulharowskich i in. również groby Chełmińskich i Makowskich. Położone są te ostatnie w pobliżu znanych grobowców Euzebiusza Słowackiego i Szpicnagłów.

Karol Chełmiński zmarł w Wilnie 25 kwietnia 1894 roku w wieku lat 81, brał udział w powstaniu listopadowym, jako też potem w styczniowym, za co, po odbyciu kary w cytadeli warszawskiej, został zesłany w końcu 1864 roku do kopalń złota w gub. jenisiejskiej, a następnie do Jenisiejska.

Rodem był z Podlasia, z majętności Chotyłów. Kształcił się w Białej Podlaskiej i w Lublinie. W roku 1884 mógł już do rodzinnego Chotyłowa powrócić, zaś wkrótce potem przenieść się do Wilna.

Ubocznie nadmienić musimy, że syn jego Wincenty zmarł przed półwiekiem, a znany jako zasłużony współpracownik firmy księgarskiej Elizy Orzeszkowej i s-ka (lata 1879—1882), oraz ceniony poeta-satyryk i publicysta w r. 1882 za swą „niepożądaną działalność" oświatową został przez władze rosyjskie deportowany do miejsca swego urodzenia — do męczeńskiego Podlasia. Dopiero w r. 1887 mógł powrócić do Wilna, gdzie wnet życia dokonał.

W grobach rodziny Makowskich spoczywa, jak wiadomo, ś. p. Wacław Makowski, zasłużony księgarz wydawca i radny miejski, zięć Karola Chełmińskiego, więziony w 1920 roku przez bolszewików.

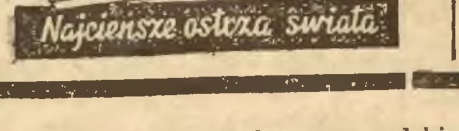
Owóż zasługuje tu na zaszczytne wspomnienie brat tego ostatniego, Aleksander Albin Makowski, syn Witalisa, powstańca, urodzony w Węgrowie, ziemi podlaskiej, 8 kwietnia 1844 r., umarł 18 czerwca 1915 r. Jako 18-letni młodzieniec, odbywający w Warszawie praktykę w sztuce pozłotniczo-zdobniczej, wstąpił do oddziału powstańczego Strojnowskiego pod Bolimowem, w powiecie łowickim. Po nieudanej bitwie, jako kosynier, przeszedł pod dowództwo Langiewicza w Kieleckim. W lipcu tegoż roku walczył pod wodzą Kurowskiego koło Lublina, gdzie został wzięty z bronią w ręku do niewoli moskiewskiej. Z powodu niepełnoletności, bez wyroku, zesłany zostaje na Syberię do Nerczyńska, gdzie pracuje w kopalni srebra. Następnie przez dłuższy czas przebywa w Irkucku.

Makowski wraz z innymi zesłańcami przyczynia się do wewnętrznego ozdobienia szeregu kościołów i kaplic katolickich w Irkucku i innych miastach Syberii.

Na podstawie amnestii w r. 1894 mógł powrócić do kraju. O bliższych szczegółach biograficznych, dotyczących Chełmińskich „ojca i syna, poinformować może poważne wydawnictwo Akademii Umiejętności pt. „Polski Słownik Biograficzny" (r. 1937, zesz. 13).

Dane źródłowe powyższe zaczerpnięte są od szan. wdowy po księgarzu Wacławie Makowskim, pani Apolonii M.

Diaolos.



Wiec-Akademia

poświęcona zagadnieniom Polonii zagranicznej

Okr. Wileński T-wa Pomocy Polonii Zagranicznej nadsyła nam następującą odezwę:

Rodacy!

Dzień 30 stycznia 1938 roku jest obchodzony w całym Państwie jako **Dzień Polaka z Zagranicy.**

W dniu tym manifestujemy solidarność z rodakami, zarówno tymi, którzy mieszkają na ziemiach Polsce ongiś zabranych, jak i tymi, którzy wyemigrowali, by szukać chleba na dalekiej obczyźnie.

Poza granicami naszego państwa jest 8 milionów Polaków. Część ich jest za pol skość gnębiona, a olbrzymia większość systematycznie wynaradawiana. Po przez zajęcie się nimi zwiększamy siłę naszego Narodu.

Od tego zajęcia się zależy, ilu ma nas być na świecie: 25 milionów tylko, tych, którzy są w ojczyźnie, czy też 33 miliony? Odbywa się olbrzymi wyścig narodów o pozycję w świecie. Mamyż my jedni, miast stawać do niego, siły swoje obcym poda rowywać?

Rodacy! Dla zamanifestowania naszych uczuć, naszej łączności z czwartą częścią Narodu, znajdującą się za granicami Pol ski, dla zaprotestowania przeciwko ucisko wi Rodaków, prześladowanych w sąsiedniej Litwie, w Rosji, Czechosłowacji, Niemczech itd. — Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej zwołuje

WIEC-AKADEMIĘ,

która odbędzie się dnia 30 stycznia w sali Miejskiej (kino „Mars") o godz. 12 punktualnie.

Przemawiać będą: ks. Aleksander Mościcki, Janusz Ostrowski, Melchior Wańkowicz i inni.

W akademii udział biorą: Stefania Grabowska (śpiew) i orkiestra wojskowa.

Wszyscy na wiec! Wstęp wolny.

Oryginalny klub w Pradze czeskiej



W Pradze czeskiej powstał oryginalny klub, a mianowicie: „Męski Klub Ręcznych Robót Szydełkowych". Należą do niego, oczywiście, tylko mężczyźni, którzy nawet zorganizowali ostatnio specjalne przyjęcie z udziałem licznych zaproszonych gości. Na zdjęciu naszym członkowie tego klubu przy pracy szydełkowej.

Omal nie wykoleił pociągu

Motywy zbrodni niewspółmierne z ewentualnymi skutkami

Nowogródzki Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Nieświeżu rozpatrywał sprawę m-ca wsi Studzionki, gm. horodziej skiej, Kudrowcowa Mikołaja, który rozkręcił szyny kolejowe w pobliżu stacji Horodziej na odcinku Stołpce — Baranowicze, w czasie, kiedy miał tamtędy przejeżdżać kurjer Lux Stołpce — Warszawa.

Kudrowcow po dokonaniu czynu udał się w ostatniej chwili na posterunek P.P. gdzie zameldował fałszywie, że przyłapał sąsiada swego Kościuka Jefima na rozkręcaniu szyn kolejowych. Na skutek powyższego meldunku patrol policyjny udał się biegiem do pobliskiej stacji, gdzie powiadomił. służbę kolejową, która w ostatniej chwili zdołała jeszcze zatrzymać kurjer.

Przeprowadzone dochodzenie przez st. post. służby śledczej Duca Franciszka wykazało, że szyny rozkręcił sam Kudrowcow Mikołaj a chcąc się zemścić na tle po rachunków osobistych na swym sąsiedzie Kościuku Jefimie, zwalił winę na niego.

Sąd wydając wyrok wziął pod uwagę jako okoliczność łagodzącą fakt, że oskarżony powiadomił w porę policję i skazał Kudrowcowa Mikołaja na półtora roku więzienia.

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

SZKLANKA WODY

Echa radiowe

Lawiny

Żyjemy w miesiący lawin, raz wraz coś spada z gór na narciarzy. W tygodniu ubiegłym spadła na słuchaczy lawinka dobrych odczytów. Trudno je wszystkie wymienić. Musieliśmy wędrować wyobraźnią w strefy tak różne, jak Wenecja i Chiny za czasów Marca Polo, pp. Jasiewiczówny i Konterra, aż do Duszy motoru, w wykonaniu „Zespołu błękitnych". Od grodu Dawida p. Cehak Hołubowiczowej, aż do powiatu wilejskiego i jego postępów w r. 1937 p. Witolda Rodziewicza. Od czartów średniowiecznych p. Monikowskiej do pożarów wileńskich J. Hoppena.

Z przyjemnością obserwujemy stały postęp w dziedzinie poszukiwań nowej formy radiologicznej, zwłaszcza u młodzieży radiowej. Jest to bardzo słuszne, nie trzeba jednak zapominać i o inowacjach dźwiękowych bodaj najtrudniejszych. Kochanej syreny fabrycznej i samochodowej w słuchowiskach przeznaczonych dla inteligencji nie należy już używać. Każdy inteligentus co prawda chciałby mieć samochód, ale na dźwięk syreny napewno zamyka radio. Apelując do muzyków, niech nam dadzą fortepian Malajczyków, gęśle z Detroit, cośkolwiek, byle nie syrenę. Oczywiście w praktyce jest to rzecz bardzo trudna.

* * *

Walka z zakłóceniami radiowymi wchodzi na nowe tory. Wkrótce ma wyjść ustawa o przymusowym zabezpieczaniu aparatów elektrycznych. We własnym tedy interesie właściciele powinni nabyć przeciwzakłucacze, gdyż później sprzęt ten może znacznie podrożeć.

Walka z zakłóceniami radiowymi jest konieczna dla rozwoju radiofonii w mieście. Niestety nie wszyscy posiadacze aparatów rentgenowskich, motorów elektrycznych itd. rozumieją jaką szkodę radiofonii polskiej wyrządzają, nie zabezpieczając aparatów zwykle za cenę paru złotych.

Niejednokrotnie zresztą nawet sami radiosłuchacze nie zdają sobie sprawy z przyczyny trzasków, składając to na aparat, pogodę itd. Tym wszystkim przypominamy, że przy Rozgłośni Wileńskiej powstał specjalny referat przeciwzakłóceniowy. Dla rozwoju radiofonii w miastach naszych jest to wiadomość ważna i pomyślna. **I.**

Nowość! Cud techniki w dziedzinie odbiorników bateryjnych. Nowość!

Długo oczekiwana niedoścignionej jakości 7-obwodowa

superheterodyna PHILIPSA 4-38 B. na rok 1938

już jest do nabycia w firmie

Braci S. i M. LWOWICZ

SKŁAD PRZYBORÓW ELEKTROTECHNICZNYCH, — RADIOWYCH, ROWERÓW i MOTOCYKLI. —

Baranowicze, ul. Szeptyckiego 52, tel. 104

(vis-à-vis Pomnika Nieznanego Żołnierza)

LEON MOENKE 18)

Stawka o życie

DZIEŃ POŻEGNANIA.

— Ja uciekać z tobą nie będę! — oświadczyła mi z rana żona. — Na zesłanie również nie pojadę. Zostanę tu, w Moskwie, z Jureczkiem.

— Co, ponownie się cofasz?! W ostatniej chwili?!

— Tak!

— Co ci jest, kobieto?!

— Nic. To, co słyszysz.

— Ależ zrozum! Ile razy mam ci powtarzać? W Moskwie w żadnym razie nie zostaniesz.

— Dlaczego? Wczoraj mi naczelnik powiedział, bym 12-go przyjechała do obozu do pracy. Otrzymam pokój z werandą.

— Ale 13-go powie ci, byś do wieczora opuściła teren obozu i jechała za mną do Kazastanu albo cię aresztują w razie mojej ucieczki. Wsadzą cię do więzienia.

Nie wsadzą! Za co?

— Za to, żeś nie doniosła! Jeśli zaś nie ucieknę, a pojadę na zesłanie, to i w tym wypadku w Akademii nie zostaniesz! Czy nie dość ci tego, co powiedział już prorektor Uniwersytetu Zachodu, gdy oświadczyłaś mu, iż ze mną się rozchodzisz, czy już się nawet rozeszłaś, i pozostajesz nadal w Moskwie?!

Milczenie.

— Powiedział ci przecież: „Jako lektorka języka polskiego towarzyszka pozostać u nas nie może, gdyż na męża towarzyszki padł cień". A gdy mu powiedziałaś: „Więc nie mogę pozostać na posadzie, bo na mnie pada cień cienia?", to ci odpowiedział przecie krótkim: „Tak". Czy nie „radził" ci jechać ze mną na zesłanie? Może jeszcze, jak on to lubi, prawił ci morały, bo jego żona pojechała za nim na katorgę carską i dożywotnie zesłanie, chociaż zabił z pobudek politycznych jej ojca?

Znowu zawzięte milczenie. Nie traciłam jednak cierpliwości.

— Zrozum wreszcie, iż w Akademii Wojskowej postąpią z tobą nie inaczej jak w Uniwersytecie, gdy się dowiedzą o mnie. Dostałaś się tam przecież również jako moja żona, żona partyjnika bez skazy i plamki, dobrze widzianego przez potentatów. Teraz zaś już nie jestem tym, kim byłem. I tam ci powiedzą: „Na męża towarzyszki padł cień...".

— Radziłam ci przecie zerwać znajomości z... Ale ty nigdy nie słuchasz tego, co się tobie mówi, a zawsze robisz po swojemu — zaczęła robić mi wyrzuty z wyraźnym zamiarem skierowania tej rozmowy, jak zwykle, na ślepe tory. To już wzburzyło mię.

— Nie mamy czasu na jałowe dyskusje. Musimy się wreszcie decydować. Sam uciekać nie mogę, bo cię aresztują i, pomimo ciąży, będą badać wszelkimi sposobami. Pojadę wobec tego jutro na zesłanie. Ale potem wyjedziesz na zesłanie wszyscy pozrywają znajomość z tobą. Pracy w Moskwie mieć nie będziesz. Zabiorą ci kartki żywnościowe, Jureczka zaś wyrzucą z Kombinatu. Wbrew twojej woli zmuszą cię jechać z nim do Kazakstanu za mną. Rektor uniwersytetu dał przecież to wyraźnie do zrozumienia, gdy powiedział: „Towarzyszu! przekonajcie waszą żonę, by nie robiła nam przykrości, a jechała z wami". Chcesz zrobić tę „przykrość"?! Zrozum, że z twojej przyczyny wszyscy będziemy gryźć ziemię w Kazakstanie. Z partji wyleje mię towarzysz Szarangowicz nazajutrz po przyjeździe. Będę wówczas „socjalnie obcym i klasowo wrogim elementem" i pracy nigdzie nie dostanę. Inżynierem nie jestem. Ty zaś chyba wróbli będziesz uczyła polskiego języka, jeżeli tam są. Zdechniemy z głodu tam wszyscy, razem z Jureczkiem i tym dzieckiem, które ma przyjść na świat. Więc jadę jutro sam do Kazakstanu, lecz nie dłużej jak za 10 dni spotkamy się tam wszyscy. Przykuci jesteśmy jeden do drugiego. Rozumiesz?!

Milczenie. Słowa me trafiały jak w mur.

— Więc mówże wreszcie! — wybuchnąłem po chwili. — Jedziesz dziś do Leningradu, czy nie?

— Pojadę — odpowiedziała po pewnym namyśle z opanowaniem. — Jadę ciebie odprowadzić. Uciekać będziesz sam. Zobaczę przy tej okazji Leningrad, i wracam do Moskwy. Nic mi się nie stanie. 12-go stanę do pracy w obozie. Zostanę w Moskwie z Jureczkiem.

— Więc jedziesz ze mną do Leningradu?!

— Tak. Powiedziałam ci już.

— Więc chodź do uniwersytetu likwidować sprawy i zabrać wszystkie należne nam pieniądze. Bierz kartki żywnościowe. Trzeba je oddać.

(D. c. n.).

Jak pracuje wilejska „Żywa Gazetka"

Grono oświatowców w Wilejce po stanowiło prowadzić tzw. „Żywą Gazetkę". Było to cztery lata temu. Pierwszy taki zespół powstał w Wilejce, która liczy około 7,000 mieszkańców, o przewadze biednej, a jeżeli chodzi o starsze pokolenie, bardzo słabo czytającej ludności. Założeniem więc „Żywej Gazetki" było zastąpić niedostępną ze względów materialnych i technicznych gazetę: bezpłatnie, zrozumiale i bezstronnie informować słuchaczów o wszystkim co się na świecie dzieje. Na zebraniu organizacyjnym Komitetu przeprowadzono obszerną dyskusję nad tym, jak taka gazetka ma wyglądać. Ustalono, iż będzie ona prowadzona z ramienia Związku Strzeleckiego w świetlicy miejscowego pododdziału w każdą niedzielę zaraz po skończonym nabożeństwie, czyli o godzinie 13. Jak doświadczenie wykazało, czas ten jest bardzo dogodny, bo ludzie wychodząc z kościoła i cerkwi nie mają gdzie się podziać: na obiad jeszcze za wcześnie, a chciałoby się w dzień świąteczny posłuchać nowin ze świata i plotek ze swego miasteczka.

Na całość Gazetki składały się, oprócz dziesięciominutowego referatu wstępnego, następujące działy: wiadomości ze świata, z kraju, z powiatu, sprawy gospodarcze, kobiece i plotki z miasteczka. Do każdego działu wyznaczono prelegenta. W ten sposób gazetka była urozmaicona i słuchanie coraz innego człowieka trzymało słuchaczy w napięciu. Tak zwany artykuł wstępny naświetlał jedno z najaktualniejszych w danej chwili zagadnień. Wiadomościom ze świata i z kraju poświęcono, ze względu na ograniczony czas, najwyżej kilkanaście minut, choć czasem prelegenci obszerniej naświetlali ważniejsze sprawy. Przy doborze wiadomości nie za pominano o tym, co słuchaczów najmoc niej może ciekawić. Spraw drażliwych, wkraczających w kwestię przekonań politycznych nie naświetlano, a podawano jedynie fakty. Podobnie jak wiadomości ze świata i kraju, w formie krótkich wzmianek, były podawane również wydarzenia z terenu powiatu. Dział ten, ze względu na bezpośrednią znajomość poruszanych spraw, budził duże zainteresowanie. Od czasu do czasu prelegent ograniczał ilość informacyj o charakterze kronikarskim i na świetlał obszerniej jedno z bardziej aktualnych w powiecie zagadnień. Sprawy kobiece prowadzi jedna z pań.

Oprócz wydarzeń interesujących ogół kobiet, podaje ona nieraz przepisy i wskazania, potrzebne gospodyni domu. Dział gospodarczy nie ma stałego prelegenta. Wykorzystywa go na zmianę agronom powiatowy, instruktor oświaty pozaszkolnej instruktor ogródków, lekarz powiatowy, lekarz weterynarii i naczelnik urzędu skarbowego. Każdy z nich co pewien czas infor muje słuchaczy „Żywej Gazetki" o przejawach życia z prowadzonego przez siebie działu, dając elementarne wiadomości z danej dziedziny i ważniejsze wskazania praktyczne. I tak w okresie wiosennym agronom i instruktor ogródków pouczają słuchaczów co, jak i kiedy należy zasiać. Gdy w powiecie zanotowano wypadki tyfusu brzusznego, lekarz powiatowy mówił o środkach ochronnych, zabezpieczających przed rozszerzeniem się tej choroby. Lekarz weterynarii naświetla różne zagadnienia ze swego działu, a naczelnik urzędu skarbowego poucza o sprawach podatkowych. Wszyscy prelegenci starają się mówić przystępnie, jasno i zrozumiale, posługując się prostym słownikiem i wykorzystywując w miarę możności pomoce naukowe. Prelegenci referują wiadomości ze świata, z Polski i z powiatu posługują się mapą. Wykorzystywane są również obrazy, zdjęcia, tablice i wykresy. Agronom powiatowy, mówiąc o nieznanej na naszym terenie soi, o korzyściach jakie daje i o sposobie jej uprawiania, przyniósł ziarnko tej roślinki i dał po jednym każdemu z obecnych.

„Żywa Gazetka" o ile jest należycie zorganizowana i odbywa się w miłej atmosferze, ma znaczną przewagę nad słowem drukowanym: jest bardziej bezpośrednia, więcej może dostosować się do poziomu, psychiki i potrzeb słuchaczów, pozwala na stawianie pytań i udzielanie od powiedzi, może w znacznie szerszym zakresie wykorzystać pomoce naukowe. Poza tym porusza obok wydarzeń ogólnych sprawy lokalne, mogące zainteresować tylko ludzi z najbliższego terenu. Takimi lokalnymi działami są wiadomości z powiatu i miejscowe plotki. Plotki, prowadzone przez taktownego ,a zarazem o dużym poczuciu humoru prelegenta są najbardziej atrakcyjnym działem gazetki.

Gdy „Żywa Gazetka" rozpoczynała swą działalność, trudno było przewidzieć z jakim się spotka powodzeniem. Ale w miarę jej istnienia słuchaczów powoli, lecz stale przybywało. Na początku złośliwa plotka mówiła, że Komitet redakcyjny głowi się nad tym, jakby zdobyć pieniądze na zapłacenie słuchaczom, aby chcieli chodzić na gazetkę. Ale oto już w niespełna rok ta sama plotka, trzymająca rękę na pulsie życia, brzmiała: „Opowiadają, że w budynku strzeleckim ściany powiginały się nazewnątrz od zbytniego tłoku na „Żywej Gazetce", a jeden ze starszych słuchaczów cały tydzień siedział na swoim miejscu, aby mu krzesła ktoś nie zajął"... I rzeczywiście, stało się z czasem tak tłoczno, że nie tylko była pełna sala i korytarz, ale wielu musiało wracać do domu, gdyż w żaden sposób wcisnąć się już nie mogli. Wreszcie przeniesiono „Żywą Gazetkę" do niedawno wybudowanej sali reprezentacyjnej w wydziale powiatowym, która swobodnie może pomieścić 400 osób.

Co roku zawiesza się działalność Gazetki na okres letni, od maja do września, kiedy przyjemnie i zdrowo można spędzić czas nad rzeką.

Po każdej, dłużej trwającej przerwie daje się znać słuchaczom o uruchomieniu działalności „Żywej Gazetki" przez ogłoszenie w mieście, oraz powiadamia się przy pomocy dziatwy szkolnej ,a i ksiądz nieraz wspomni słówko z kazalnicy. Żywszy kontakt ze słuchaczami utrzymuje się przez skrzynkę pytań. Wisi ona w sali, słuchacze wrzucają pytania i wypowiadają swoje życzenia, na które odpowiada prze wodniczący gazetki. Przy pomocy „skrzynki pytań" prowadzi się również dział ogłoszeń. Nie jeden już tą drogą wynajął mieszkanie, znalazł służącą itp.

Oprócz normalnych numerów od czasu do czasu w miarę potrzeby, gazetka daje numer okolicznościowy, przekształcający się niekiedy w obchód. Wtenczas w ramach jej występują specjalnie zaproszeni prelegenci, zespoły muzyczne, chóry itp. Ostatnio gazetka na zakończenie każdego numeru wyświetla króciutkie filmy naukowe i o charakterze rozrywkowym.

„Żywa Gazetka" szeroko zyskała sobie rozgłos i uznanie. Najlepszy dowód, jakim cieszy się powodzenie, to choćby ta ki fakt, że niektórzy słuchacze regularnie na nią przychodzą ze wsi odległych o cztery kilometry. Wzorując się na naszej gazetce powstało już na terenie powiatu sześć podobnych komórek pracy oświatowej.

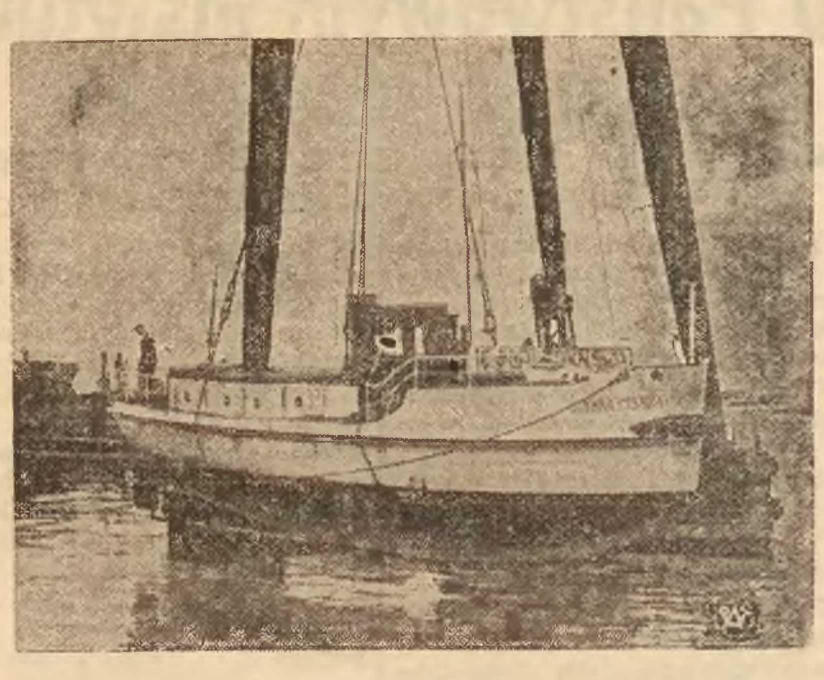
Znam nauczyciela, który od opowiadania nowin ze świata i czytania gazet doszedł do wybudowania nowej szkoły i założenia wspólnego sadu o stu pięćdziesięciu drzewkach, a z pewnością dojdzie jeszcze znacznie dalej. „Żywa Gazetka" przyciąga nawet i tych, co nie zdecydowa liby się wstąpić do żadnej z organizacyj.

Czułbym ogromne zadowolenie, gdyby mój artykuł, napisany po czteroletniej pracy w „Żywej Gazetce" obudził w kimś chęć zastosowania podanej przeze mnie formy pracy oświatowej na swoim terenie.

Witold Rodziewicz.

Kino „APOLLO"
w Baranowiczach
Wyświetla najpiękniejszy film o carskiej Rosji pt.
Przedziwne kłamstwo
Niny Pietrowny
W rolach głównych: Isa Miranda, Fernad Grawet i wielu innych

Prace Stoczni Gdyńskiej



Łódź motorowa przybrzeżna „Samarytanka", zbudowana w Stoczni Gdyńskiej dla Urzędu Morskiego.

KRONIKA

STYCZEŃ **29** Sobota

Dziś Franciszka Salezego
Jutro Martyny i Sawiny

Wschód słońca — g. 7 m. 18
Zachód słońca — g. 3 m. 47

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 28 I. 1938 r.

Ciśnienie 748
Temperatura średnia 0
Temperatura najwyższa +
Temperatura najniższa 0.
Opady 2,4.
Wiatry — zachodnie.
Tendencja — wzrost.
Uwagi — pochmurno, śnieg.

NOWOGRÓDZKA

— Lista osób powołanych do zastępczej służby wojskowej. Zarząd Miejski powiadamia, że lista osób zamieszkałych w Nowogródku, a podlegających obowiązkowej zastępczej służbie wojskowej wywieszona zostanie w Zarządzie Miejskim z dniem 1 lutego br. W interesie zainteresowanych jest sprawdzić, czy na tym wykazie figurują.

— Komunikacja autobusowa Nowogródek—Baranowicze nienormalna. Wskutek dużych zwałów śniegu na drodze Nowogródek — Horodyszcze, komunikacja autobusowa na tej drodze nie jest normalna. To też często autobusy przychodzą ze znacznym opóźnieniem.

— Zabawy. Polski Czerwony Krzyż urządza zabawę taneczną, która się odbędzie 29 bm. w sali straży ogniowej.

Dnia 5 lutego urządza doroczną zabawę Zarząd Powiat. Związku Strzeleckiego. Zabawa odbędzie się w salonach „Ogniska". Wstępy za zaproszeniami. Dochód przeznacza się na pomoc zimową dla bezrobotnych Strzelców.

Dnia 12 lutego odbędzie się w salach Urzędu Wojewódzkiego doroczny bal Rodziny Urzędniczej Okręgu Wojewódzkiego. Zainteresowanie się tą imprezą jest bardzo wielkie. Spodziewany jest liczny udział gości ze wszystkich powiatów. Dochód przeznacza się na biedne dzieci.

Poza tym, jak już informowaliśmy, na 1 lutego zapowiedziany jest „Doroczny Bal Sądowy", który urządzają zrzeszenia sądowe i palestra w Nowogródku. Bal odbędzie się w salach Sądu Okręgowego. Dochód przeznaczony jest na Tow. Opieki nad więźniami i ich rodzinami.

LIDZKA

— W sprawie „Zimowej Pomocy". W dniu 31 bm. w sali starostwa lidzkiego odbędzie się zebranie Powiatowego Komitetu Pomocy Zimowej, na które zostaną zaproszeni przedstawiciele wszystkich zawodów. Zebranie to posłuży w związku z niedomaganiami akcji „Pomocy Zimowej" na terenie powiatu lidzkiego.

— „Jasełka". W dniu 30 bm. w sali Kol. Ks. Ks. Pijarów odegrane zostaną „Jasełka", przygotowane przez uczni i absolwentów Gimnazjum Kupieckiego.

BARANOWICKA

— Zebranie OZN. w Jamicznie. Onegdaj w lokalu Zarządu Gminy Jamiczno, pod przewodnictwem Wnęka Henryka odbyło się posiedzenie zarządu oddziału O. Z. N. gm. Jamiczno. Na posiedzeniu omówiono plan pracy i postanowiono rozpocząć akcję zjednywania członków.

— Walne zebranie członków rzemieślników chrześcijan w Swojatyczach. W dn. 23. I. 1938 r. w lokalu straży pożarnej w Swojatyczach, pod przewodnictwem Ciuli Kazimierza odbyło się walne zebranie członków Związku Rzemieślników Chrześcijan. Zebranie zagaił Ciula Jan. Po odczytaniu sprawozdania z działalności Zarządu wygłosił referat o znaczeniu Zw. Rzemieślników Hałaburda Wacław. Zebrani uchwalili absolutorium Zarządowi i budżet na rok 1938.

— Nieszczęśliwy wypadek W dniu 25 bm. o godz. 8,20 na szlaku Słonim — Baranowicze, koło wsi Dziakoły, gm. nowomyskiej, pociąg osobowy nr. 111 najechał na jakiegoś mężczyznę w wieku lat około 25 i zabił go na miejscu. Przy zabitym nie znaleziono żadnych dokumentów, ustalono tylko, że na 25 bm. nocował on we wsi Dziakoły, gm. nowomyskiej i był głuchoniemy.

SZCZUCZYŃSKA

— Plan pracy rolnej w pow. szczuczyńskim. W sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Szczuczynie, w obecności starosty, pow. agronoma inż. Koźlińskiego oraz członków odbyło się zebranie powiatowe Komisji Rolnej.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania i sprawozdania z działalności, z którego wynika, że pracom komasacyjnym poświęcono najwięcej uwagi, wykonując plan w 105% (od 1.IV.37 r. do chwili obecnej skomasowano 7.648 ha), przystąpiono do omówienia planu pracy rolnej w powiecie na rok 1938/39. Wysunięto postulat, że do każdego rejonu przydzielić należy przynajmniej 1 praktykanta-instruktora, który by przez kontakt z agronomem powiatowym prowadził pracę w terenie.

Plan pracy rolnej pow. szczuczyńskiego na rok 1938/39, po ciekawej dyskusji ustalono następująco:

DZIAŁ ORGANIZACYJNY — 1) zorganizować 15 nowych Kółek Rolniczych; 2) 19 Kółek Gosp. Wiejskich; 3) 10 Kół Młodzieżowych; 4) Sekcję Pszczelarską.

DZIAŁ OŚWIATY: W Wasiliszkach i Orli prowadzone będą roczne kursy społ.-oświatowe, na których rolnictwo zajmie 30% wykładów. W 26 miejscowościach prowadzone będą wieczory wykładowe. Ponadto przeprowadzone zostaną 2-tyg. kursy dla przodowników przysp. rolniczego, jak też odbędzie się kilka krajowych wycieczek. Zaprenumeruje się z budżetów gminnych „Przewodnik Gospodarski" dla każdej gromady.

AKCJA PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO: Projektuje się pracę w 48 organizacjach, przez kursy, obozy rolnicze itd.

ORGANIZACJA GOSPODARSTW: Projektuje się dobranie i zorganizowanie 11 nowych zespołów. Sporządzi się 100 nowych płodozmianów. Rachunkowość prowadzić będzie 18 gospodarzy.

AKCJA ŁĄKARSKA: Rozprowadzi się specjalne kredyty na zorganizowanie 40 ha łąk, organizując równocześnie 10 zespołów uprawy łąk i 12 pokazów poletek. W każdej gminie będą sprowadzone pługi łąkowe i brony oraz dla powiatu 2 brony talerzowe i 2 klasyfikatory.

LNIARSTW: Przeprowadzi się 12 zespołów uprawy lnu, prowadząc równocześnie skup płótna i włókna.

PRODUKCJA ROŚLINNA: Przeprowadzi się 15 zespołów uprawy buraków i marchwi, 12 zespołów uprawy ogródków warzywnych i 15 uprawy ziemniaków. Pielęgnację sadów prowadzi 218 gospodarstw, uprawę lucerny 12, kapusty pastewnej 4. Założy się również 38 poletek demonstracyjnych z nawozami.

HODOWLA: Ustawa hodowlana będzie obowiązywała w dwu nowych gminach (Szczuczyn, Kamionka). Licencję buhai przeprowadzi się w 4 gminach. Punktów kopulacyjnych będzie 24. Zespołów wychowu cieląt zorganizuje się kilka.

TRZODA CHLEWNA: Praca polegać będzie na rozprowadzeniu materiału rozpłodowego ze zorganizowanych w terenie punktów.

W DZIEDZINIE SPÓŁDZIELCZOŚCI przystąpi się do budowy mleczarni okręgowej w Wasiliszkach, wybuduje się dom dla spółdzielni mleczarskiej w Kiemianach i przystąpi do budowy spichrza zbożowego w Szczuczynie, wreszcie będzie przygotowywało się teren do budowy spółdzielni mleczarskiej w rejonie Ostryny i Łychkowa.

NIEŚWIESKA

— Nowy Oddział Zw. Strzeleckiego. W gminie Hrycewicze odbyło się w świetlicy gminnej zebranie społeczeństwa z udziałem d-cy miejscowego garnizonu KOP. kpt. Bobowskiego, inspektora samorządowego B. Antczaka, kom. pow. Z. S. por. Pluty. W wyniku obrad postanowiono zorganizować oddział Związku Strzeleckiego. Do zarządu zostali wybrani: Łobocki Grzegorz, Okińczyc Eugeniusz, Miładowski Józef i Jankowski Stanisław.

— Koło Szkolne Polskiego Czerwonego Krzyża otacza w okresie zimy stałą opieką ziębnięte i zgłodniałe ptactwo. W tym celu dziatwa z groszowych składek sporządziła na placu szkolnym wielki karmnik kryty słomą i zaopatrzony wewnątrz w drabinki, co zachęca skrzydlatych gości do nocowania pod zaciszną strzechą. Dziatwa szkolna P. C. K. ma już w tym kierunku doświadczenie, gdyż ubiegłej jesieni gorliwie zbierała nasiona różnych traw dzikich, jarzębinę itp. Dziś spiżarnia ptaszków jest jeszcze suto zaopatrzona i pierzastym gościom nie grozi w Nieświeżu głód.

— SAMOBÓJSTWO. We wsi Wysoka Lipa gminy snowskiej w pow. nieświeskim powiesił się w domu na drucie Juraszczyk Adam. Zdradzał on od dłuższego czasu objawy choroby umysłowej.

— Wałęsające się psy należy strzelać. Strażnik łowiecki WKS Snów Łoban Feliks, zam. w osadzie Hołynka, gm. snowskiej wracając z polowania zabił 2 psy wałęsające się bez kagańców po polach. Właściciel psów Sumski Franciszek za to poturbował Łobana.

— Za fałszywe zeznania. Posterunek P. P. w Howeźnie na skutek polecenia prokuratora wszczął dochodzenie przeciwko mieszkańcom wsi Howezna: Sulnikowi Aleksandrowi, Rymaszewskiemu Stanisławowi, Kołoczyńskiemu Antoniemu i Bronisławowi Sudnikowi — za złożenie fałszywego zeznania przed Sądem Okręgowym na niekorzyść Ćwirki Franciszka.

ŚWIĘCIAŃSKA

— Kino objazdowe. Wydział Pow. w Święcianach nabył dla celów kulturalno-oświatowych aparaturę dźwiękowego kina. Akcja wyświetlania filmów na terenie powiatu rozpocznie się z dniem 1 lutego rb. Plan objazdu poszczególnych gmin zostanie podany ludności za pośrednictwem sołtysów i plakatów. Ceny biletów dla dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym zostały ustalone na 5 gr, dla dorosłych — 20 i 50 gr. Stale będą organizowane 2 widowiska, jedno o zmierzchu dla dzieci i wieczorem dla dorosłych.

— Nowy Zarząd Komitetu Obwodowego T. P. B. S. P. Odbył się w Święcianach zjazd przedstwicieli kół z terenu powiatu. Dokonano wyboru nowego Zarządu. Wybrani zostali: Luro Władysław — prezes, Ryszard Żyźniewski — wiceprezes, Jelec Feliks — sekretarz, mjr. Michalski-Woleński i Kopeć —członkowie.

Skład obecnego Zarządu daje gwarancję pomyślnego rozwoju Towarzystwa na terenie powiatu.

— Pochwała Oddziału Zw. Strzel. w Hoduciszkach. Najbardziej aktywnym Oddziałem Z. S. w powiecie święciańskim jest oddział hoduciski. Pomimo trudnych warunków pracy oddział rozwija się tam dobrze i przejawia szeroką działalność w różnych dziedzinach życia, czym nie może poszczycić się żadna z istniejących tam organizacyj. Jest w tym zasługa prezesa St. Nowaka, który nie szczędzi w tej dziedzinie czasu i pracy Przed paru dniami był w Hoduciszkach zorganizowany staraniem Zarządu Z. S. bardzo miły wieczór towarzyski. Wzięli w nim udział strzelczynie, strzelcy i przedstawiciele miejscowego społeczeństwa dając wzór współżycia i współpracy. **jd.**

SUWALSKA

— Czy wiecie, że 364 warsztatów krawieckich posiadają Suwałki. Poważną część tej liczby stanowią warsztaty chałupnicze. Być może, że tak wielka ilość konkurencji sprawia, że krawiectwo tutejsze znajduje się w położeniu b. ciężkim.

— Turystyka. — Roczne zestawienie ruchu turystyczno-wypoczynkowego w schronisku Polskiego Towarzystwa Turyst. nad Wigrami wykazuje, że w maju 1937 r. korzystało ze schroniska 961 osób, w lipcu już 1824, a w sierpniu suma ta powiększyła się do 2646 i ustanawia rekord. Ogółem w roku ub. schronisko nad Wigrami obsłużyło 8142 osoby. Cyfry te mówią same za siebie. Wobec szeregu świeżych i nowych projektów, których realizacji oczekujemy częściowo w nadchodzącym sezonie wiosennym, spodziewany jest znaczny wzrost i wzmożenie się ruchu turysty cznego w sezonie letnim r. b.

— Kłusownictwo rybne. Mieszkaniec gminy Przerośl, Buraczewski Franciszek, skazany został przez sąd na 50 złotych grzywny albo 10 dni aresztu za łowienie ryb w jeziorze bez zezwolenia.

GRODZIEŃSKA

— Walne zebranie członków Związku Oficerów Rezerwy. W przyszłą środę o g. 5,30 p. p. w lokalu własnym przy ul. Napoleona 3, odbędzie się doroczne walne zebranie członków Koła Związku Oficerów Rezerwy w Grodnie.

— Nowy kierownik Muzeum Państwowego w Grodnie. Kierownikiem Muzeum Państwowego w Grodnie mianowany został p. Marian Meszczyński w Wilnie. Nowy kierownik muzeum przyjmuje interesantów codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10—12.

— Kradzież węgla na kolei. Strażnicy kolejowi Kozierowski Marcin i Czesnowski Antoni, kontrolując wieczorem tor kolejowy, zatrzymali Bondawikównę Nadzieję, zamieszkałą przy ulicy Kundzińskiej 14, zbierającą węgiel zrzucony z wagonów przez nieznanych na razie osobników.

— Badanie świadków w procesie b. dyrektora Towarzystwa Bankowego Zakończony. W sprawie Wolberga sąd okręgowy zbadał przeszło 100 świadków. Byli to przeważnie agenci i klienci Towarzystwa Bankowego. Wyrok spodziewany jest na początku przyszłego tygodnia.

CO GRAJĄ W KINACH.

Apollo: Zaczęło się w pociągu.
Pan: Spotkali się w Paryżu.
Maleńkie: 7 policzków, 7 całusów.
Helios: Nie miała baba kłopotu i Burza.
Uciecha: Daniel Boone.

Dziś pogrzeb ś. p. Józefa Krupowicza

Dziś odbędzie się pogrzeb ś. p. posterunkowego Józefa Krupowicza. Eksportacja zwłok z kostnicy przy szpitalu św. Jakuba do kościoła św. Jakuba nastąpi o godzinie 9 rano, po czym o g. 10 nastąpi przewiezienie zwłok na cmentarz Rossa.

Wdowa po ś. p. Krupowiczu otrzyma od Skarbu Państwa jednorazową odprawę w wysokości 33 miesięcznej pensji swego męża, po 200 zł za miesiąc oraz emeryturę.

Wilno miasto dorożek konnych

Odbyły ostatnio przegląd dorożek konnych pozowolił stwierdzić, że ilość dorożek konnych w Wilnie, w przeciwieństwie do innych miast Polski nie tylko nie maleje, ale wykazuje stały wzrost. Tak np. w stosunku do roku ubiegłego liczba dorożek zwiększyła się u nas o dalsze 5 procent. Obecnie Wilno liczy już około 600 dorożek konnych.

Warto nadmienić, że Zarząd Miejski, którego pieczy podlegają dorożki konne wprowadził ostatnio bardzo pożyteczną inowację, mianowicie zaopatrzył dorożki w taksy, właściwe dla każdej kategorii. Obecnie pasażer sam łatwo będzie mógł zorientować się w taksie, podczas gdy poprzednio, gdy na taksie wymienione były wszystkie kategorie dorożek, sprawiało to wiele kłopotu.

Wzajemne skargi małżonków

Policja w Wilnie ma obecnie do rozwiązania dość zawiły dylemat małżeński. Znany w żydowskich sferach kupieckich przybyły przed kilku laty z Ameryki kupiec Kagan, zameldował policji, że poślubiona przez niego niedawno żona, zabrała pokryjomu wszystkie swoje rzeczy oraz jego brylanty, wartości 4 tysiący zł. i zbiegła.

Charakierystyczne, że ów kupiec niedawno rozstał się z inną żoną.

Tegoż samego dnia do policji zgłosiła się żona Kagana i oświadczyła, że zbiegła od męża, ponieważ dowiedziała się, że poprzedni rozwód nie był formalny i że w rzeczywistości jest on bigamistą.

Zamach samobójczy w zakładzie fryzierskim

Wczoraj w zakładzie fryzjerskim Puszasa przy ul. Ostrobramskiej 20 rozegrał się dramat samobójczy. Młoda klientka po zrobieniu modnego uczesania napiła się amoniaku.

Na miejsce wypadku wezwano policję, która przewiozła desperatkę do szpitala św. Jakuba. Tam stwierdzno, że była to 18-letnia Wanda Juchniewiczówna.

Przyczyna zamachu podobno romantyczna. (C)

KRONIKA WILEŃSKA

— Przewidywany przebieg pogody według PIM-a w dniu 29 bm.:

Po przejściowych rozpogodzeniach ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów, począwszy od zachodu kraju.

Nocą przymrozki (silne w górach), dniem większy wzrost temperatury.

Umiarkowane i porywiste wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nalęcza (Jagiellońska 1); Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES"
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

MIEJSKA

— Przypominamy o trzeciej wystawie obrazów olejnych i grafik młodych artystów absolwentów Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B.

Wystawa mieści się w lokalu Związku Propagandy Turystycznej, Mickiewicza 32.

Wystawione prace są od nabycia na bardzo przystępnych warunkach.

PRASOWA

— Konfiskata „Vilniaus Żodis". Na mocy decyzji władz administracyjnych skonfiskowany został wczoraj nakład gazety litewskiej „Vilniaus Żodis".

WOJSKOWA

— Najbliższa dodatkowa komisja poborowa. Termin posiedzenia najbliższej dodatkowej komisji poborowej wyznaczony został na 10 lutego. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazyliańskiej 2.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— Ukwiecanie Wilna. Szereg organizacyj społecznych pod egidą Zw. Propag. Turyst. przystępuje do dalszej pracy nad ukwieceniem naszego miasta. W związku z powyższym odbędzie się 3 lutego rb. (czwartek) w sali posiedzeń Rady Miejskiej (Dominikańska 2) o godz. 18 konferencja organizacyjna. Porządek dzienny: Zagajenie. Projekt działalności na rok 1938 — mgr. Józef Lewon, dyrektor ZPT. Dyskusja. Wybór Komitetu Ukwiecenia Wilna na r. 1938. Wolne wnioski.

— Katolickie Stowarzyszenie Kobiet w Wilnie organizuje koło studiów społecznych, którego zadaniem będzie omówić w drodze referatów dyskusyjnych najważniejsze zagadnienia społeczne doby obecnej.

Kierownictwo Koła objął ks. prof. dr Józef Wojtukiewicz. I zebranie Koła odbędzie się dnia 9 lutego rb. o godz. 17 (5 pp.) w lokalu Poradni Wychowawczej KSK przy ul. Uniwersyteckiej 9 m. 10.

Do udziału w pracach Koła St-nie zaprasza członkinie i osoby sympatyzujące, interesujące się zagadnieniami społecznymi.

— Zebranie delegatów Związku Ziemian. W czasie walnego zebrania delegatów Oddziału Kresowego Zw. Ziemian jakie się odbędzie dnia 29 i 30 bm. w Wilnie w Sali Techników, przewidziane zostały następujące referaty:

1) Polityka wewnętrzna i zagraniczna — poseł Emeryk Hutten-Czapski.

2) Obrona Państwa a rolnictwo — senator Kazimierz Bisping.

3) Reforma rolna a wpływ polityki min. roln. na produkcję rolną — Rykowski.

— Turystyka szkolna. W dniu 4 lutego w lokalu Kuratorium odbędzie się zebranie sprawozdawcze z akcji turystyczno-krajoznawczej Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

— Zebranie harcerzy z czasów walk o Niepodległość. W dniu 14 lutego b. r. o godz. 18 odbędzie się w Oficerskim Kasynie Garnizonowym w Wilnie (ul. Mickiewicza 13) walne doroczne zebranie członków Koła Harcerzy z czasów walk o Niepodległość w Wilnie.

— Walne Zebranie Związku Pań Domu odbędzie się w dniu 11 lutego o godz. 17 w lokalu Zamkowa 8, m 1. Na porządku obrad, prócz spraw organizacyjnych, odczytanie przemówienia ś. p. prof. F. Ruszczyca, wygłoszonego na zebraniu inauguracyjnym ZPD w r. 1931.

— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. 10 lutego 1938 r. (czwartek) godz. 8 odbędzie się w Bibliotece Uniwersyteckiej zwyczajne doroczne walne zebranie członków (161 zebr. ogólne).

— Cholewkarze zrzeszeni w Chrześc. Związku Zawodowym Szewców i Cholewkarzy, proszeni są przez Zarząd, o przybycie na Ogólne Zebranie, które się odbędzie dnia 31 bm. (poniedziałek) o godzinie 7 wiecz. w siedzibie Związku, przy ul. Metropolitalnej 1.

RÓŻNE

— Jasełka. Dla najbiedniejszych X oddziału pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odegra Tow. Miłośn. Sceny Kat. JASEŁKA PANA JEZUSOWE w niedzielę, dnia 30 stycznia b. r. o godz. 18 (6-ta) w sali św. Zyty, zaułek Kazimierzowski 3.

— Kolejna wycieczka niedzielna dla radiosłuchaczy zwiedzi w dniu 30 stycznia Bibliotekę im. Wróblewskich. Udział w wycieczce bezpłatny. Wstęp 5 gr od osoby. Zbiórka obok wieży kośc. Św. Jana o godzinie 11.

— Sekcja Teatralna Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego, urządza w niedzielę dnia 30 bm. przedstawienie pt. „Dla ciebie Polsko" oraz „W Dąbrowie górniczej" w sali Uniwersytetu przy ul. Metropolitalnej 1 o godz 5 wiecz. Wstęp: 20 i 15 gr.

— Kolejna wycieczka Związku Propag. Turyst. nawiązuje do 75-lecia Powstania Styczniowego, które jest uroczyście obchodzone w całym kraju. Dyr. Wacław Gizbert-Studnicki, członek Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 75-lecia Powstania Styczniowego, udzieli wyjaśnień uczestnikom wycieczki przy zwiedzaniu Góry Zamkowej, Muzeum T-wa Przyjaciół Nauk i Łukiszek — miejsc, związanych z rokiem 1863.

Zbiórka o godz. 12 w ogródku przed Bazyliką.

— Termin zaciągu dziewcząt do Hufców Pracy przedłużono do 20 lutego. Obecnie na terenie Wilna odbywa się zaciąg ochotniczy dziewcząt do Hufców Pracy. Przyjmowane są dziewczęta urodzone w latach 1918, 19, 20 i 21. Termin zaciągu ustalony pierwotnie do 1 lutego, został obecnie przedłużony do 20 lutego. Pragnące zaciągnąć się do Hufców Pracy winny złożyć do powyższego terminu podania do referatu wojskowego Zarządu Miasta. Podania winny być adresowane do Starostwa Grodzkiego.

— Bezrobocie i zasiłki.. W związku z tzw. sezonem martwym na terenie Wilna zwiększyła się liczba bezrobotnych, która sięga już cyfry 7.000 osób. Jednocześnie zwiększyła się liczba bezrobotnych robotników fizycznych, którzy otrzymują tzw. ustawowe zasiłki. Robotników takich na terenie Wilna jest 1.800.

ZABAWY

— Klub Młodzieży Polskiej z Zagranicy w Wilnie (kownianie, Inflantczycy, Amerykanie) przy Światowym Związku Polaków z Zagranicy urządza CZARNĄ KAWĘ w sobotę dnia 29 stycznia w Salonach Oficerów Rezerwy, ul. Orzeszkowej 11a, początek o godz. 21. Wieczór uświetnią swymi występami pp. artyści wileńscy, którzy zgłosili honorowo swój udział na rzecz pomocy studentów Polaków z zagranicy.

Piękny wynik działalności wychowawczej dyr. Żerebeckiego

W dniu dzisiejszym gimnazjum im. Adama Mickiewicza obchodzi uroczyście dzień imienin dyrektora gimnazjum Zdzisława Żerebeckiego.

Młodzież, chcąc najlepiej uczcić swego wielkiego przyjaciela i wychowawcę zakupiła karabin maszynowy dla Armii.

Przekazanie karabinu tego Kompanii Podchorążych odbędzie się w dniu 13 lutego rb.

Od poniedziałku chleb będzie tańszy o grosz

Wczoraj w Starostwie Grodzkim odbyła się konferencja z piekarzami, poświęcona na zamierzonej obniżce cen chleba. Konferencja dała wynik pomyślny. Z dniem 31 b .m. mają być obniżone ceny chleba pytlowego 65-procentowego z 34 groszy do 33 groszy za kilogram i chleba razowego z 26 do 25 groszy za 1 kg.

Likwidacja bandy włamywaczy warszawskich w Wilnie

Policja wileńska w ciągu ostatnich kilku dni czyniła wysiłki celem wykrycia sprawców włamania kasowego do biura cechu rzeźników oraz nieudanego włamania do hurtowni „Społem" przy zaułku Rossa 3.

Na razie wysiłki te nie przyniosły wyniku. Dochodzenie wykazało, że włamywacze znaleźli sobie melinę w prywatnym mieszkaniu na terenie 5 komisariatu, u ludzi dotychczas kryminalnie nie notowanych. W związku z tym ubiegłej nocy większy oddział policji śledczej oraz mundurowej otoczył ze wszystkich stron dom w którym znajdowała się kryjówka złodziei, po czym policja z rewolwerami w ręku wkroczyła do meliny.

Na widok policjantów włamywacze stawili czynny opór, kóry został jednak szybko złamany. Skutych w kajdanki odstawiono wszystkich do aresztu.

Byli to znani „bohaterzy" podziemi warszawskich, niebezpieczni włamywacze Jan Ruguć, Jocel Szpitzman i Władysław Mentlik, wykonawca wielu większych włamań na terenie stolicy.

Aresztowano również właścicieli mieszkania, których nazwiska nie mogą być na razie podane do wiadomości. (C).

Szczęśliwa mama-niedźwiedź!



Niedźwiedzica z ogrodu zoologicznego w Whipsnades (Anglia) powiła niedawno potomka, którym opiekuje się z niezwykłą troskliwością. Na zdjęciu widzimy, jak szczęśliwa mama przenosi swe małe w zębach — powoli, ostrożnie i delikatnie.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w sobotę dn. 29 stycznia o godz. 8.15 wiecz. Teatr Miejski na Pohulance gra w dalszym ciągu doskonałą komedię w 5 aktach E. Scribe'a p. t. **„Szklanka wody"** z udziałem artystki T. K. K. T. w Warszawie, p. JADWIGI ZAKLICKIEJ

— Na niedzielnym popołudniowym przedstawieniu o godz. 4.15 ukaże się po raz przedostatni świetna komedia współczesna Bus Fekete'go **„Jan".** Ceny propagandowe.

— Bajka dla dzieci! Dnia 2 i 6 lutego o godz. 12.15 w południe dane będą dwa ostatnie przedstawienia przepięknej bajki dla dzieci Wł. Krzemińskiego p. t. **Dzieci pana majstra"** — po cenach propagandowych.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— „Hrabia Luxemburg". Dziś po raz pierwszy grana będzie najpopularniejsza operetka Franciszka Lehara „Hrabia Luxemburg" w idealnie przystosowanej do utworu obsadzie ról i partyj w nowej szacie dekoracyjnej, z nowymi baletami, w reżyserii M. Dowmunta. Przy pulpicie A. Wiliński.

— Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni". Jutro o godz. 4 pp. po cenach zniżonych romantyczna operetka **„Kraina uśmiechu".**

— Teatr dla dzieci w „Lutni". Jutro o godz. 12 w południe po raz ostatni barwne widowisko ze śpiewami i tańcami dla dzieci **„Królowa śniegu".**

— Opera w „Lutni". Dzień 4 lutego będzie dniem artystycznego święta w Wilnie, bowiem wystawiona będzie opera **„Rigoletto"** z udziałem światowej sławy artystów Dinu Badescu, Serban Tasian (Bukereszt) oraz Anny Velada (Paryż).

TEATR „QUI PRO QUO".

— Dziś o godz. 6.15 i 9 wiecz. dwa przedstawienia barwnej sztuki muzycznej Offenbacha **„Pan Szufleri przyjmuje"** oraz występy rewiowe z Chrzanowskim na czele.

W próbach nowy rewelacyjny program.

— Poranek publiczny uczniów Konserwatorium Muzycznego im. M. Karłowicza w Wilnie odbędzie się w niedzielę dn. 30 stycznia rb. w sali Teatru Miejskiego na Pohulance. W programie produkcje klas: dyrektora St. Szpinalskiego, prof. prof.: Krzyżanowskiej, Korntopf-Romaszkowej, Krewer, Lędóchowskiej, Ludwiga i Hendrich, Małachowskiego, Reszke'go, Święcickiej i Trockiego Początek o godz. 11.

Statki przeciwpożarowe



Straż pożarna Paryża zwiększyła swój tabor przez nabycie nowego statku przeciwpożarowego, zaopatrzonego w najbardziej nowoczesne przyrządy do gaszenia ognia. Na zdjęciu — statek przeciwpożarowy „Paris", w czasie akcji na Sekwanie

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko - trockim

RADIO

SOBOTA, dnia 29 stycznia 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11,15 Śpiewajmy piosenki. 11,40 Echa Tyrolu. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hala. 13,20 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 14,25 „Taki sam" — nowela Klemensa Junoszy. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Pucybut z Montroi" — słuchowisko. 16,15 Krakowski Kwartet Schramla. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 „Świat w oczach szlachcica z epoki saskiej" — felieton. 17,15 Koncert solistów. 17,50 Nasz program. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 „Co interesuje słuchaczy?" — pogadanka Adama Wyleżyńskiego. 18,20 Recital fortepianowy Olgi Wizun. 18,50 Program na niedzielę. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 Audycja dla Polaków za granicą. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Jak karnawał, to karnawał — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Wieczornica taneczna. Udział biorą: Warszawa, Lwów i Wilno. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty.

NIEDZIELA, dnia 30 stycznia 1938 r.

8,00 Sygnał czasu; 8.05 Dziennik por. 8,15 Gazetka rolnicza; 8.30 Informacje dla Ziem Płn.-Wschodnich; 8.40 Muzyka; 9.00 Transmisja nabożeństwa; 10.30 Fragmenty z opery „Cyganeria" Giacomo Pucciniego; 11.30 „Bitwa Narodów pod Lipskiem" — reportaż; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Poranek muz. 13.00 „W pracowniach plastyków wileńskich": u Kazimierza Kwiatkowskiego — reportaż Kazimierza Kieniewicza; 13.10 „W Castrop" — fragment z życia polskich robotników w Westfalii; 13.30 Muzyka; W przerwie: skecz; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 Z twórczości Jana Straussa syna; 16.05 Suita na orkiestrę smyczkową; 16.45 „Anielcia i życie" — powieść mówiona H. Boguszewskiej; 17,00 „Melanż z babką" — podwieczorek przy mikrofonie; Ok. 17.55 W przerwie: Chwila Biura Studiów; 18.55 „Druga żona" wg Józefa Korzeniowskiego, opracowali W. Trościanko i Z Kopalko; 19.35 „Gwałtu, policja idzie" — wieczorynka; 20.30 Program na poniedziałek; 20.35 Wil. wiad. sport. 20.40 Przegląd polit. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Wiadom. sport. 21.15 „Humor krakowski na cenzurowanym"; 21.45 Recital fortepianowy Claudio Arrau; 22.25 Recital pieśni Elżbiety Schumann; 22.50 Ostatnie wiadomości; 23.00 Koncert; 23.30 Zakończenie.

Wiadomości radiowe

DZIECI NA WSI.

Ciocia Hala dzisiaj o godz. 13.05 odpowie na wasze listy w „Małej skrzyneczce". Tym razem „skrzyneczka" przeznaczona będzie dla dzieci ze wsi.

KONCERT POPULARNY ORKIESTRY WILEŃSKIEJ.

Orkiestra Wileńska pod dyr. Władysława Szczepańskiego wystąpi w sobotę 29 stycznia, o godz. 13.29. W programie: Schumann, uwertura do opery „Genowefa", Schubert, muzyka baletowa z „Rozamundy" i Brahmsa uroczysta uwertura akademicka. Jak widzimy, program urozmaicony, na wysokim poziomie, ale dostępny dla szerokich rzesz radiosłuchaczy.

Kurjer Sportowy

Zawody łyżwiarskie w Suwałkach

Pod protektoratem płk. Ignacego Bobrowskiego odbędą się w Suwałkach wielkie zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Polski w klasie B i C. jazdy figurowej i szybkiej. — Zawody odbędą się 20 i 30 stycznia, a potem 2 lutego.

Zapewne do Suwałk zjedzie sporo łyżwiarzy z całej Polski. Szkoda wielka, że w Wilnie sport łyżwiarski stoi w martwym punkcie, a przecież mamy pierwszorzędne warunki techniczne. Wilno powinno być bazą sportu łyżwiarskiego. Wilno powinno posiadać doskonałych łyżwiarzy w jeździe szybkiej i figurowej, ale niestety u nas na palcach można policzyć tych, którzy łyżwiarstwo traktują sportowo. Brak poważniejszych imprez. Brak inicjatywy i dlatego nie możemy zabierać głosu w organizowanych imprezach.

Sytuacja ta musi zmienić się na lepsze. Wil T-wo Łyżwiarskie ma szczere chęci, ale nie umie do pracy zabrać się. Wyprzedzeni zostaliśmy przez Suwałki, które dzisiaj są poważnym ośrodkiem sportu łyżwiarskiego w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że nie w Suwałkach wyłonią się miejscowi zawodnicy, którzy ustanawiać będą rekordy.

Mówiąc o Suwałkach, nasuwa się na myśl szereg ośrodków pokrewnych. Czyżby w takich chociażby Trokach nie można było zrobić toru łyżwiarskiego? Czyż w Postawach, czy Brasławiu nie dałoby się zapropagować łyżwiarstwa?

Łyżwiarstwo jest jednym z najpiękniejszych sportów. Sprzęt łyżwiarski kosztuje o wiele mniej od nart, a więc i pod tym względem są znaczne ułatwienia. Raz kupione łyżwy mogą wystarczyć na kilka, a czasami kilkanaście lat.

Wilno, jako miasto uczącej się młodzieży, powinno wstydzić się, że nie posiada ani jednego zawodnika i ani jednej zawodniczki, którzy mogliby bez kompromitacji barw sportowych wziąć udział w popisach jazdy figurowej.

Mówimy o tych przykrych rzeczach na marginesie pięknie zapowiadających się zawodów łyżwiarskich w Suwałkach, jak również i dlatego, że przyjadą zapewne w lutym do Wilna czołowi zawodnicy Łotwy, którzy popisywać się będą w Wilnie w parku sportowym.

Wilnianie startują w Zakopanem

W poniedziałek w Zakopanem rozpoczną się XIX Międzynarodowe Mistrzostwa Narciarskie Polski. Wiemy, że w największych tych zawodach narciarskich brać będą udział czołowi zawodnicy z AZS i z Ogniska KPW wileńskiego.

W poniedziałek wieczorem zawodnicy zgromadzą się w sali teatralnej Morskiego Oka celem wylosowania numerów startowych. Właściwe zawody rozpoczną się dopiero we środę. Wilnianie zaś startować będą w piątek i w niedzielę 6 lutego na 18 klm i w skokach.

Najwięcej szans posiadają ci narciarze, którzy zostali zgłoszeni do biegu złożonego. Bardzo możliwe, że Kelm z Ogniska startować będzie w biegu zjazdowym na Kasprowym Wierchu. Nas jednak najbardziej interesują wyniki biegu płaskiego i rezultaty konkursu skoków. Pierwszy to raz, że wilnianie tak licznie zgłosili się do mistrzostw Polski.

Bardzo dobrze się stało, że zawodnicy Wilna mogli pozwolić sobie na wcześniejszy wyjazd do Zakopanego. Ma to wielkie znaczenia dla skoczków, którzy będą mogli zapoznać się nie tylko ze skocznią, ale i z czołowymi zawodnikami całej Polski. Nie ulega wątpliwości, że nasi mistrzowie skorzystają bardzo wiele. Poprawa powinna nastąpić przede wszystkim w stylu.

Za kilka dni powinniśmy z Zakopanego otrzymać pierwszą korespondencję od naszych zawodników.

Wszyscy na narty
po zdrowie i rozrywkę

Pogoda jest niepewna, to prawda, ale P. I. M. zapowiada poprawę warunków śnieżnych, bądźmy więc dobrej myśli. A pozatem pamiętajmy, że nie powinniśmy marnować okazji spędzenia paru godzin za miastem, na świeżym powietrzu. Po całotygodniowym siedzeniu w zamkniętym lokalu zdrowy wysiłek fizyczny znakomicie przyczyni się do lepszego samopoczucia. A więc... zbieramy się w ogródku przed Bazyliką w niedzielę (30.I) o godz. 9.30. Przewidziana jest następująca trasa: Karolinki — wieś Gudele — jez. Sałata.

Łyżwiarskie mistrzostwa świata w St. Moritz



Zawodniczki francuskie, biorące udział w mistrzostwach świata w jeździe figurowej na łyżwach w St. Moritz. Pierwsza od lewej słynna Cecilia Colledge.

Dziś premiera. Potężne arcydzieło

Pieśń skazańców



Ludzie bez jutra, rzuceni w wir przygód, niewolnicy wielkich namiętności, to bohaterowie najpiękniejszego filmu ostatnich lat.

Piękny nadprogram. Początek o godz. 2-ej.

OGNISKO Dziś. Wielki film religijny **Ty, co w Ostrej świecisz Bramie**

W rol. głównych: Maria Bogda, Miecz. Cybulski, Żelichowska, Stępowski, Sielański i inni

Nad program UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 28 stycznia 1938 r.

Ceny za towar średnie handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	20.50	21.—
„ II „ 670 „	19.25	20.—
Pszenica I „ 748 „	27.50	28.—
„ II „ 726 „	26 50	27.—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	19.50	20.—
„ III „ 620,5 „ (past.)	18.50	19 50
Owies I „ 468 „	20.—	20.50
„ II „ 445 „	18.75	19.50
Gryka „ 630 „	18.—	18.50
„ „ 610 „	17.25	17.75
Mąka pszen. gat. I 0—50%	43.—	43.50
„ „ „ I-A 0—65%	41.50	42.50
„ „ „ II 30—65%	33.—	33.50
„ „ „ II-A 50—65%	25.—	26.—
„ „ „ III 65—70%	22.50	23.—
„ „ pastewna	19.25	20.—
„ żytnia gat. I 0—50%	33.75	34.50
„ „ „ I 0—65%	31.—	31.50
„ „ „ II 50—65%	23.—	24.—
„ „ razowa do 95%	23.—	24.—
„ ziemniaczana „Superior"	31.50	32.50
Otręby pszenne średnie przem. stand.	15.—	15.50
„ żytnie przem stand.	13.50	14.—
Wyka	19.50	20.50
Łubin niebieski	14.—	14.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	46.—	47.—
Len trzepany Wołożyn	1600.—	1640.—
„ „ Horodziej	2000.—	2040.—
„ „ Traby	1550.—	1590.—
„ „ Miory	1480.—	1520.—
Len czesany Horodziej	2200.—	2240.—
Kądziel horodziejska	1630.—	1670.—
Targaniec moczony	800.—	860.—
„ „ Wołożyn	960.—	1000.—



Ichtiomentol

stosowany przy reumatyźmie uśmierza bóle i chroni przed zaziębieniem oraz grypą.

Do nabycia we wszystkich aptekach

Teatr **„QUI-PRO-QUO"** — Ludwisarska 4, tel. 26-87

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 6.15 i 9-ej

PAN SUFLERI PRZYJMUJE

obraz muzyczny J. Offenbacha. Część II: SKECZE — ŚPIEW — TAŃCE

HELIOS Dziś Grace MOORE i Gary GRANT w filmie **„Kiedy jesteś zakochana"**

Następny program: Film, który wzbudził zainteresow. całego świata; film, który porusza najaktualniejsze i najbardziej doniosłe problemy społeczne

TOWARZYSZE BRONI (La grande illusion)

CASINO Nieodwoł. ostatni dzień. Początek o 2-ej. Film szpiegowski NA TRASIE **Wiedeń - Petersburg**

rozgrywa się dramatyczna akcja romansu pt. „Świecznik królewski". W rol. gl.: Luiza RAINER i William Powell.

LUX Ostatnie 2 dni Deanna Durbin w rewel. komedii **„PENNY"**

WKRÓTCE: Dramat nieuświadomionej, młodej dziewczyny, która jest ofiarą fałsz. moralności **„ZBUNTOWANA"**

W rolach głównych; Katarzyna HEPBURN i Herbert MARSCHAL

Kino MARS Ostatnie 2 dni. Wielki francuski film szpiegowski **„Byłam szpiegiem"** (Mademoiselle Docteur)

Następny program: Film romantycznych przygód **„CZARNY KORSARZ"**

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Największe i najpiękniejsze arcydzieło polskiej prod. filmowej **„Znachor"**

w-g najpoczytniejszej powieści Dołęgi-Mostowicza. W rol. gl.; Barszczewska, Cwiklińska, Stępowski, Zacharewicz, Węgrzyn, Łoziński i in. Początki: 5—7—9, w niedzielę od 1-ej

Popierajcie handel i przemysł krajowy!

Obwieszczenie
O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25.VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Lidzie podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 3 lutego 1938 r. o godz. 10 w Baranowszczyźnie, gm. Bielica, celem uregulowania należności Urzędowi Skarbowemu w Lidzie Bromberg Basi odbędzie się sprzedaż z licytacji 8000 pud. kredy, oszacowanej na sumę zł 800.

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 3 lutego 1938 r. od godz. 8 do godz. 11 w Baranowszczyźnie.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) J. Kieman.

NERWOL

CHEMIKA DR. FRANZOSA NACIERANIE STOSUJE SIĘ PRZY

REUMATYŹMIE

KŁUCIU Z POWODU PRZEZIĘBIENIA POSTRZALE ISCHIASIE I T. P.

DO NABYCIA W APTEKACH WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ

APTEKA MIKOLASCHA

LWÓW KOPERNIKA 1

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25.VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Lidzie podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 8 lutego 1938 r. o godz. 11 w lokalu zobowiązanego, w. Bartowty, gm. Ejszyszki, pow. Lida celem uregulowania zaległych należności Urzędowi Skarbowemu, Fund. Obr. Ref. Roln., Zarządowi Gminnemu w Ejszyszkach wg tyt. 64355, 16644, 109130, 5973 — Giezgołd Bronisław — Bartowty, gm. Ejszyszki, pow. Lida odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 2 źrebaki roczne wart. 300 zł, koń roczny, bułanek wart. 150 zł. 3 byczki roczne czarne z białym wart. 300 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 8 lutego 1938 r. od godz. 11 w lokalu zobowiązanego.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) J. Kieman.

Przetarg

Więzienie w Lidzie zakupi w dniu 14 lutego 1938 r., z przetargu nieograniczonego, w większych ilościach: mąkę żytnią razową, mąkę żytnią pytlową, mąkę pszenną, groch polny, fasolę, kaszę jęczmienną, pęcak, cebulę, jęczmień, pieprz czarny, słomę żytnią prostą, słomę żytnią targaną, owies, siano, drzewo opałowe, mleko i chleb pszenny.

Bliższych informacyj udziela kancelaria więzienia.

Lida, dnia 25 stycznia 1938 r.

Naczelnik Więzienia
J. Karbownik.
Podkomisarz S. W.

LEKARZE

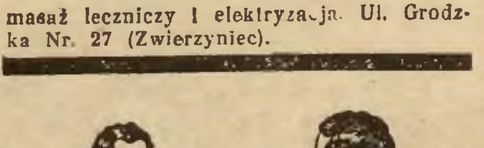
DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje o dgodz. 9—1 i od 3—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" SĄ STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻÓŁCIOWYCH I SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" SĄ NATURALNYM, ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM, UŁATWIAJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI.

Handel i Przemysł

GUSTOWNE SUKNIE balowe, wizytowe wieczor, płaszcze zimowe W. NOWICKI Wilno, Wielka 30. Wytw. galant. trykotaże, bielizna.

Kupno i sprzeda2

SPRZEDAM SKLEP spożywczy istniejący 20 lat z wyrobioną klientelą. Dowiedzieć się w Administracji „Kurjera Wileńskiego" od g. 10—3 po poł.

LOKALE

POKÓJ duży z osobnym wejściem umeblowany, można z korzystaniem pianina, do wynajęcia, ul. Konarskiego 30—1.

PRACA

POTRZEBNA ekspedientka do sklepu radiotechnicznego. Oferty: „Kurjer Wileński" sub. „Zaraz".

RÓŻNE

LEGITYMACJĘ szkolną Nr. 9. wydaną przez Pedagogium Państwowe w Wilnie na imię Henryka Marzeckiego, unieważnia się.

KAŻDY
PRZEMYSŁOWIEC
KUPIEC HURTOWNIK I DETALISTA
zyska sobie najlepszą klijentelę ogłaszając się w najpopularniejszem piśmie codziennem na Ziemiach Półn.-Wschodnich
KURJER WILEŃSKI
WILNO ul. Bisk. Bandurskiego tel. 99

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun 25, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166
Baranowicze, ul. Ułańska 11
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka. Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusajtis.